Nr 62. Kraków, Sobota 5 Lutego 1916. Rok XXXV.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

| | rocznie | półrocznie | kwartalnie | miesięcznie |
|---|---|---|---|---|
| W miejscu | 28 kor. 80 h. | 14 kor. 40 h. | 7 kor. 20 h. | 2 kor. 40 h. |
| W Austro-Węgrzech: | | | | |
| z jednorazową przesyłką poczt. | 36 „ — „ | 18 „ — „ | 9 „ — „ | 3 „ — „ |
| z dwurazową „ „ | 43 „ — „ | 21 „ 60 „ | 10 „ 80 „ | 3 „ 60 „ |
| W Państwie Niemieckiem | 48 „ — „ | 24 „ — „ | 12 „ — „ | 4 „ — „ |
| W innych państwach | 60 „ — „ | 30 „ — „ | 15 „ — „ | 5 „ — „ |

Za odnoszenie do domu miesięcznie 60 hal., kwartalnie 1 kor. 80 hal.

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. pocz. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hal. w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 3 i w Biurze Piohna, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

# NOWA REFORMA
WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:
miejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Kupczyk i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: A. Bachstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — W Jarosławiu J. Szczyńska. — W Tarnowie H. Rockach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — E. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 24 h., za każdy następny raz 18 h. — Nadesłane po 80 h. od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

## Rozczarowanie we Włoszech.

Kraków, 5 lutego.

*(k. s.)* Cała koalicya drżała z radości, kiedy we Włoszech zatryumfował wreszcie — »egoismo sacro«. Po katastrofie armii rosyjskiej w Galicyi, której rozmiary przeczuwano dopiero, lecz jeszcze ich nie znano, oto, jak manna z nieba spadał koalicyi Salandra z Sonninem, Barzilajem i d'Annunziem. Potężna, starannie przygotowana, w zupełnym spokoju zmobilizowana i rozmieszczona armia włoska miała teraz z nadwyżką uzupełnić koalicyi ten ubytek sił, który stanowiła dla niej klęska rosyjska. — I istotnie żadna jeszcze armia nie tylko w tej wojnie, ale we wszystkich poprzednich nie wchodziła do boju w takiej pełni całkowitego komfortu, z taką wygodą, jak włoska.

Wybuch wojny i jego termin zależał w zupełności od wiarołomstwa rządu i króla. Mogli więc swobodnie wyszukać najsposobniejszą chwilę. Wojska mogły być zwiezione na miejsce przyszłej swej sławy wygodnie, spokojnie, metodycznie. Zapasy amunicyi i innego sprzętu wojennego mogły być z góry skoncentrowane w starannie wybranych i przygotowanych punktach. Dowódca włoski miał tu nie tylko nieograniczoną swobodę wyboru, lecz także pewność, że jego misternych planów nie popsuje mu przeciwnik. W danych warunkach bowiem było jasnem, że zdradziecko zaatakowana monarchia, zaprzątnięta tak bardzo gdzieindziej, przez czas jakiś pozostanie w najściślejszej defenzywie, pozostawiając ofenzywę, a więc także i inicyatywę swemu najświeższemu wrogowi.

Słowem Włochy wydawały się w — czepku urodzonemi. Konjunktura ich była tak szczęśliwą, że musiała wśród najnowszych ich sojuszników budzić nawet ukrytą zazdrość. Każdy z nich myślał skrycie: — Mój Boże, dlaczego to ja nie miałem dziesięciu miesięcy czasu na przygotowanie takiego skoku z za węgla?

Ale radość była jeszcze większą, niż zazdrość. Decyzya Włoch wywołała zachwyt w całej koalicyi. Cieszono się w Londynie, w Paryżu, w Petersburgu zaś, gdzie pragnienie pociechy po utracie Przemyśla było oczywiście największe, ryczano wprost z radości i zachwytu, wierząc święcie, że co pokpił Mikołaj Mikołajewicz, to w mig ponaprawia Cadorna...

Generalissimus włoski przystosował się do tej roli poprawiacza i wyrównywacza z łatwością, właściwą scenicznym zdolnościom Włochów. Na poczekaniu znalazł on odpowiedni gest dla swojej godności i właściwą pozę. Była to pozytura królewskiego spokoju i niezmąconej pewności siebie. Klasycznym jest już dzisiaj ten ustęp pierwszego jego rozkazu z pierwszych dni czerwca, w którym powiada on — »taki to, a taki korpus posunie się przez Gorycyę i zajmie Tryest...«.

I oto od tego czasu już ośm miesięcy »sunie« korpus włoski za korpusem, ale jeszcze żaden nie »posunął się« przez Gorycyę, nie mówiąc o zajęciu Tryestu... Zamiast tryumfu wyszedł — skandal militarny, jakiemu równego nie znają dzieje wojen. Dreptanina w miejscu, bezmyślna jatka. A nad tem wszystkiem nieporównane biuletyny o pogodzie, o nieustraszonem męstwie rezerw, o wyrzutach sumienia u wrogów i t. d.

Pewnym bywa zwykle wygranej, kto gra w — fałszywe karty. Włochy grały na pewniaka. Dla nich było aksyomatem, że najdalej za dwa miesiące rozstrzygną całą kampanię europejską i zabiorą ze skazanej na zagładę Austryi tyle, ile tylko same zechcą. Dlatego to stosownie do tej brylantowej konjunktury rozszerzyły Włochy teren ziem, wymagających natychmiastowego oswobodzenia w trójnasób i w czwórnasób. Już nie tylko Trentino, Tryest i Istrya miały doznać szczęścia włoskiej swobody. Hojny Salandra przeznaczył je także dla całej Dalmacyi z odpowiednim „Hinterlandem“, poważnej części Sławonii, dla Karyntyi, Krainy i południowej Styryi. Wszakżeż nie gdzieindziej jak tylko w Schoenbrunnie miał mały „re“ dyktować pokój. A skoro się raz już jest w Schoenbrunnie, to dlaczegoż sobie żałować?...

Dzisiaj najbardziej nawet obdarty lazarone wie doskonale, że wszystko to było mrzonką. Majaczenia drogo przez Anglię i Francyę opłaconej ekstazy włoskiej minęły. Od „egoismo“ odpadło „sacro“ i pozostało samo tylko „egoismo“ strachu, zwątpienia i rozpaczy. Mianowany zaraz po wybuchu wojny minister ziem wyzwolonych, Barzilai, syn tryesteńskiego rabina, z braku innego zajęcia, przez cały czas wojny gadał. Jeździł i gadał z całą gadatliwością przedstawiciela rasy wschodniej, wzbogaconej zamiłowaniem retorycznem narodowości przybranej. Z początku gadanie to było bardzo szumne i buńczuczne. Dzisiaj jest ono bez porównania skromniejsze. Właśnie w dniu wzięcia Łowczenu przez wojska austryackie Barzilai znowu gadał, ponieważ mu za to płacą. Ale tym razem powiedział, że celem wojny jest dla Włoch — „zabezpieczenie granic państwa przed nieprzyjacielskim najazdem“. Więc już nie wyzwalanie ujarzmionych ziem włoskich, ale obrona granic. Więc już nie szał zdobyczy, już nie „posuwanie się“ przez Gorycyę, ale obrona własnego państwa przed inwazyą, na myśl o której truchleją włoskie serca. Biedny minister ziem wyswobodzonych uznał już sam swój resort za fikcyę i nie pragnie już wyswobadzać, lecz tylko skromnie bronić. Prasa włoska dawno otrząsnęła się z szału, w którym przez tyle miesięcy bredziła niestworzone rzeczy. Zamiast peanów na cześć przyszłych zwycięstw, szpalty jej zapełniają dzisiaj skargi i uwagi pod adresem własnego rządu, gorzką ironią i krwawym żalem zaprawne.

„Corriere della Sera“, który połknął tyle francuskich pieniędzy, okazuje się bardzo niewdzięcznym. Bo oto teraz oskarża całą koalicyę w czambuł o to, że lekkomyślnie wydała na pastwę Serbię, a po niej Czarnogórę. „Za wiele gębowaliśmy! — woła z rozpaczą „Tribuna“ — „Za wiele fantazyowaliśmy i blagowali, nadto uwielbialiśmy się wzajemnie“! — brzmi dalej ta spowiedź generalna. »Giornale d'Italia« — upatruje przyczynę wszystkiego złego w Rosyi. „Niezdarność Rosyi, która państwa bałkańskie pozostawiła ich własnemu losowi, jest przyczyną katastrofy dzisiejszej“ — wywodzi ten dziennik.

Ale prasa włoska, wpadając teraz w ten szał oskarżania całego świata dokoła, oddaje swej ojczyźnie przysługę bardzo wątpliwą. — Drażni bowiem sojuszników Włoch jeszcze bardziej. A rozdrażnienie ich jest już i tak bardzo wielkie. Wszak nie dla głupich frazesów o „egoismo sacro“ płaciła Anglia swoje miliardy pożyczki dla nowego sojusznika. Ona wyznaczała mu rolę zupełnie określoną. Miał on pilnować Bałkanów. Włochom oddawano Bałkany, koncedowano im nawet całą Dalmacyę, mimo rozpaczliwych sprzeciwów Serbii w tej nadziei i przekonaniu, że w zamian za to poczują się one do obowiązku wzięcia na się obrony spraw koalicyi na Bałkanach, że wysadzą tam znaczne wojska, że pospieszą z pomocą Serbii, że będą broniły Czarnogóry. Tymczasem Cadorna tak się zacietrzewił w swojem „posuwaniu się“ przez Gorycyę, że nie chciał słyszeć ani o Serbii ani nawet o Czarnogórze, lecz dalej tłukł głową w ściany alpejskie, grożąc co chwila dymisyą, gdyby mu jednego żołnierza chciano stamtąd zabrać dla tłuczenia głową w góry — albańskie...

Włochy zawiodły oczekiwania koalicyi. Wypowiedziały wprawdzie Turcyi wojnę, ale całe ich wojowanie ograniczyło się do tego, że wywiesiły swoją flagę narodową w zajętych przez Anglię i Francyę — Salonikach. Do Dardanelów nie chcieli płynąć admirałowie włoscy, usprawiedliwiając się tem, że przed czterema laty już tam raz byli, co prawda krótko, ale w każdym razie nie krócej, niż Anglicy... Koalicya nie odniosła żadnej korzyści z Włoch. — Ich święty egoizm okazał się niewzruszonym. Cadorna obronił swą armię przed rozdzieleniem, ponieważ zmysł ponurej rzeczywistości mówił mu, że wyprawiając się na obronę Albanii i Serbii i Czarnogóry, straci — Wenecyę i Lombardyę, a może i coś więcej jeszcze...

I dzisiaj stosunki między Włochami a koalicyą są możliwie najgorsze. Anglia z całą brutalnością teroryzuje Włochy, grożąc im co chwila odmową węgla i zablokowaniem wybrzeży. W całych Włoszech panuje straszliwa nędza, której nie łagodzi poczucie zwycięstwa, nadzieja ziszczenia się wspaniałych planów.

Naród włoski, godzien lepszego losu, przedstawia dzisiaj obraz pożałowania godny. Nadzieja łatwych tryumfów ustąpiła już dawno miejsca blademu strachowi przed ofenzywą austryacką. Marzenia o owładnięciu Adryatykiem rozwiały się jak mgła poranna. Polityka włoska znalazła się w pustce i próżni, z której nie umie ani może znaleźć wyjścia. Poczucie zmarnowanych możliwości, przelanej krwi setek tysięcy, zrujnowania kraju i zsuwania się po równi pochyłej ku jakiejś katastrofie staje się we Włoszech coraz powszechniejszem. Tylko bezwzględny terror Anglii, posuwający się do tego, że niedawno rząd londyński zażądał dla siebie prawa cenzurowania prasy włoskiej, sprawia, że Włochy wytrzymują jeszcze ten okropny stan zawodu i niepewności. Ale wytrzymałość ta musi mieć swoje granice.

## Komunikat sztabu austro-węgierskiego.

**(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)**

**Wiedeń**, 5 lutego.

Urzędowo donoszą dnia 4 lutego 1916:

### Rosyjski teren wojenny.

**Austro-węgierska eskadra lotnicza obrzuciła bombami na wschód od Krzemieńca położoną rosyjską miejscowość etapową Szumsk. Wiele budynków stoi w płomieniach. Zresztą nie zaszło nic ważnego.**

### Włoski teren wojenny.

**Walki działowe były na froncie Pobrzeża dalej dość żywe i rozszerzyły się także na kilka miejsc w obszarze granicznym Karyntyi i Tyrolu.**

**Zamek Duino został przez kilka celnych strzałów nieprzyjacielskiej artyleryi częściowo zniszczony.**

**Z pod przyczółka mostowego Tolminu cofnęli się Włosi, z powodu ostatnich przedsięwzięć naszych wojsk, na stoki na zachód od drogi Ojgini-Selo.**

### Południowo-wschodni teren wojenny.

**Operujące w północnej Albanii c. i k. wojska obsadziły Kroję i dotarły swem czołem do rzeki Iszmi.**

**Położenie w Czarnogórze niezmiennie spokojne.**

Zastępca szefa sztabu generaln., v. Höfer,
marszałek polny porucznik.

## Atak floty na Ortonę i San Vito.

**(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)**

**Wiedeń**, 5 lutego.

Urzędowo donoszą dnia 4 lutego 1916:

**Grupa krążowników dnia 3 bm. przed południem ciężko uszkodziła na włoskiem wschodniem wybrzeżu strzałami dworce kolejowe w Ortonie i San Vito, kilka magazynów i fabryk w obrębie tych miejscowości oraz pływający żóraw, zaś zniszczyła most kolejowy na rzece** Ariello na północ od Ortony. Po ostrzeliwaniu objektów w San Vito zauważono pożary. — Grupa krążowników bez przeszkody powróciła.

Komenda floty.

## Komunikat naczelnego kierownictwa armii niemieckiej.

**(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)**

**Berlin**, 5 lutego.

Biuro Wolffa donosi: Wielka główna kwatera, dnia 4 lutego 1916.

### Zachodni teren wojenny.

**Jeden z obsadzonych przez nas na północny zachód od Hulluch lejów, został przez nowe wysadzania zasypany.**

**Nieprzyjacielska artylerya rozwinęła w wielu miejscach frontu, szczególnie w Argonach, żywą działalność.**

**Na zachód Marle dostał się w nasze ręce nieuszkodzony francuski dwupłaszczyznowiec, którego kierownik się zabłąkał.**

### Wschodni teren wojenny.

**Niema żadnych szczególnych wydarzeń.**

### Bałkański teren wojenny.

**Nasi lotnicy zauważyli w dolinie Vardaru na południe od greckiej granicy i w zakładach w porcie Salonik znaczne pożary.**

Naczelne kierownictwo armii.

## Niemiecka łódź podwodna u ujścia Tamizy.

**(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)**

**Berlin**, 5 lutego.

Biuro Wolffa ogłasza:

**1) Dnia 31 stycznia i 1 lutego niemiecka łódź podwodna u ujścia Tamizy zatopiła angielski uzbrojony parowiec strażniczy, oraz jeden belgijski i trzy angielskie parowce rybackie, służące do celów strażniczych.**

## Katastrofa balonu „L. 19“.

**2) Okręt powietrzny marynarki »L. 19« nie powrócił z jazdy wywiadowczej. Zarządzone poszukiwania pozostały bez rezultatu.**

Według doniesienia Biura Reutera spotkał dnia 2 bm. pochodzący z Grimsby angielski parowiec rybacki »King Stephen«, okręt powietrzny, pędzony na falach morza Północnego. Gondola i inne części okrętu powietrznego były częściowo pod wodą. Załoga znajdowała się na częściach okrętu powietrznego, unoszących się ponad wodą. **Prośbę o ratunek angielski parowiec rybacki odrzucił pod pretekstem, że jego załoga jest słabszą od załogi okrętu powietrznego, poczem parowiec rybacki powrócił do Grimsby.**

Szef admiralicyi marynarki.

## Przed ofenzywą na wschodzie.

**(Tel. wł. »N. Reformy«.)**

Wiedeń, 5 lutego.

»Korrespondenz Rundschau« donosi z Kopenhagi:

Petersburskie sprawozdania donoszą, że **mocarstwa centralne koncentrują na Wołyniu wielkie masy wojsk i materyału wojennego. Prawdopodobnie rozpocznie się tam nieprzyjacielska ofenzywa.**

**W Londynie są bardzo niezadowoleni z powodu przebiegu rosyjskiej ofenzywy.** Angielski **generał Calvel przybył do rosyjskiej głównej kwatery w specyalnej misyi, jako rodzaj kontrolującego organu.** Nieporozumienia pomiędzy Rosyą a Anglią **wzrastają.**

## Po ustąpieniu Goremykina.

**Wiedeń**, 5 lutego.

»N. W. Journal« donosi z Berlina: »Tägliche Rundschau« donosi ze Sztokholmu:

Wiadomość o ustąpieniu Goremykina przyszła tu zupełnie **niespodziewanie**. Stanowisko Goremykina było wprawdzie już przed kilku miesiącami zachwiane, ale w ostatnich czasach tak się wzmocniło, że o ustąpieniu jego nie było mowy. Gdy Goremykinowi udało się usunąć z gabinetu wszystkich przeciwników i stworzyć gabinet zupełnie jednolity, zdawało się, iż zadaniem jego, jako wybrańca cara, będzie wyprowadzenie rosyjskiej nawy państwowej z morza wojennego i posterowanie jej na wody pokojowe. Tak się jednak nie stało. Dzisiaj trudno powiedzieć, czy Goremykin uląkł się odpowiedzialności, czy też okazał się człowiekiem do tego nieodpowiednim.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

### Stuermer.

Londyn, 5 lutego.

»Daily Mail« donosi z Petersburga pod datą 2 bm.:

Nikt nie wie, dlaczego stary biurokrata Stuermer powołany został na członka gabinetu. Ogólnie przypuszczają, że powodem jest okoliczność, iż Stuermer jest serdecznym przyjacielem Goremykina.

**Prasa przyjęła jego nominacyę zimno.** Cieszą się z ustąpienia Goremykina, lecz nie witają serdecznie jego następcy.

### Pogłoski o przesileniu ministeryalnem.

**Petersburg**, 5 lutego.

Stuermer, podobnie jak Goremykin, nie przyjął żadnej teki. **Po objęciu urzędu skrytykował działalność ministra spraw zagranicznych i ministra skarbu, tak że obiegają pogłoski, iż ustąpią.** Obiegają też pogłoski o zamiarze ustąpienia starszego prokuratora synodu Wolszina. Jako jego następcę wymieniają Łukianowa.

Stuermer oświadczył, że wojnę musi się prowadzić aż do zupełnego zwycięstwa i że Duma **musi być zwołana.**

## Masowe aresztowania w Rosyi.

(Tel. własny »Nowej Reformy«.)

Bukareszt, 5 lutego.

W Rosyi odbyły się w ostatnich dniach **masowe aresztowania z niewiadomych dotąd powodów. W Moskwie aresztowano 800, w Odesie 200 osób.**

## Śledztwo przeciw Suchomlinowowi.

**Wiedeń**, 5 lutego.

»N. W. Journal« reprodukuje informacye »Berliner Tageblattu« z petersburskiej »Rieczy«:

Specyalna komisya prowadzi w dalszym ciągu śledztwo o zdradę stanu przeciw byłemu ministrowi wojny, Suchomlinowi. Komisya ta znalazła już wiele aktów, kompromitujących w wysokim stopniu Suchomlinowa.

## Powołanie najmłodszych rekrutów w Rumunii.

**(Tel. wł. »N. Reformy«.)**

**Zurych**, 5 lutego.

»Zürcher Ztg.« donosi, że Rumunia powołała **przed terminem rocznik rekrutów z r. 1896.**

## Audyencye w Bukareszcie.

Wiedeń, 5 lutego.

»N. W. Journal« reprodukuje następujące doniesienie budapeszteńskiego »Pester Lloyda« z Bukaresztu:

Król Ferdynand przyjął we środę na posłuchaniu przywódcę rumuńskiej partyi konserwatywnej Marghilomana, a następnie senatora ks. Cantacuzene, który wrócił właśnie z podróży do Niemiec.

## Nowe ugrupowanie wojsk włoskich.

**Wiedeń**, 5 lutego.

»N. Wiener Journal« donosi z Lugano:

Dzienniki włoskie zgodnie donoszą, że **wskutek całkowitego niepowodzenia w dotychczasowych walkach włoski zarząd wojskowy zarządził nowe ugrupowanie armii włoskiej, które się już rozpoczęło.**

## Przesilenie węglowe we Włoszech.

(Telegram własny »Nowej Reformy«.)

Lugano, 5 lutego.

»Secolo« donosi, że z **Sycylii nadchodzą alarmujące wieści o wielkim braku węgli. Zawiadomiono Salandrę, że grozi katastrofa.**

## Niezdecydowanie Serbii.

(Tel. wł. »N. Reformy«.)

Wiedeń, 5 lutego.

Dzienniki tutejsze donoszą z Kolonii:

»Köln. Ztg.« donosi z cenzurowanej depeszy że tuż przed kapitulacyą Czarnogóry, brat króla serbskiego Piotra, książę Aleksander, bawi na dworze cetyńskim i wyraził zapatrywanie **że z Austryą możnaby się co prawda pogodzić, ale z Włochami przyjdzie wkrótce potem do wojny.**

## Serbskie wojska na Korfu.

**(Tel. wł. »Nowej Reformy«.)**

**Genewa**, 5 lutego.

Według doniesień z Aten, na Korfu **odbywa się w dalszym ciągu lądowanie wojsk serbskich z Durazzo. Włosi nie mają zamiaru w razie ataku bronić Durazza ani Valony.**

## Umowa koalicyi z Japonią.

**(Tel. własny »Nowej Reformy«.)**

**Chrystyania**, 5 lutego.

Według prywatnych wynurzeń petersburskich **polityków, przyszła do skutku, przy sposobności pobytu w. ks. Michajłowicza w Tokio, ważna umowa pomiędzy mocarstwami koalicyi a Japonią.** Japonia ma otrzymać wolną rękę w Chinach a zobowiązuje się za to do dostarczenia **pomocy w Indyach i Egipcie.**

## „Appam“.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Nowy Jork, 5 lutego.

»Associated Press« donosi z Waszyngtonu pod datą 3 bm.:

Sekretarz stanu Lansing stwierdził, że nie ma żadnej wątpliwości co do tego, że »Appam« **należy uważać jako zdobycz morską**, ale że kwestye co do dalszego traktowania tej zdobyczy wymagają dalszych rozważań odnośnie do konwencyi haskiej i prusko-amerykańskiej konwencyi. Także kwestya niepozwolenia przez porucznika Berga angielskim marynarzom, którzy byli na angielskich okrętach handlowych kanonierami, opuszczenia pokładu, będzie stanowiła przedmiot dalszych rozważań.

Londyn, 5 lutego.

„Times“ dowiadują się z Waszyngtonu pod datą 2 lutego:

Coraz bardziej rozszerza się zapatrywanie, **że okrętowi „Appam“ będzie pozwolone pozostać w Newport News, jako własności niemieckiej, zgodnie z traktatem z roku 1 99.**

**Nowy Jork**, 5 lutego.

**Na podstawie faktów, dotąd znanych, „Appam“ jest własnością tych, którzy okręt zajęli.** Możnaby wprawdzie okręt oddać poprzednim właścicielom, a załogę internować. Ale kwestya ta jest wątpliwa. Nie możemy interpretować ustawy w ten sposób, żeby komendant niemiecki, który w rycerski sposób zachował reguły, jakich od nas domagają się Niemcy, miał stracić swój łup. Trzeba uprzytomnić sobie, że komendant miał prawo zatopić okręt, przeniósłszy podróżnych i załogę w bezpieczne miejsce.

## Państwowa konferencya Kas chorych.

Jak na wszystkie instytucye ubezpieczeniowe, oddziałała wojna także silnie na Kasy chorych. Z początku wojny obawiano się finansowego zachwiania Kas chorych, teraz jednak, po 18 miesiącach wojny, stwierdzić można, że ich istnienie jest zapewnione. Atoli społeczne skutki wojny postawią Kasy chorych wkrótce przed wielkiemi i trudnemi zadaniami. Można przyjąć, że dziś, z półczwarta miliona członków Kas chorych, jedna trzecia część stoi w polu. Znaczna ich część będzie stale cierpiała wskutek odniesionych ran lub chorób chronicznych i przez to obciąży Kasy chorych na dłuższy czas. Tosamo można też powiedzieć o wielkiej liczbie tych osób, które wskutek ewentualnego przyszłego rozszerzenia obowiązku ubezpieczenia będą również korzystały z Kas chorych. Ale także normalne zasłabnienia podczas pokoju zdarzać się będą zapewne o wiele częściej wskutek pogorszenia się stosunków zdrowotnych dla pracującej ludności. Powszechna drożyzna zmusza do ograniczenia lub częstokroć zaniechania konsumcyi ważnych środków żywności; do tego dołącza się intensywne wytężenie sił do pracy, jakiego się teraz żąda w różnych przemysłach, pracujących dla wojska. Pociągnięcie młodocianych i kobiet do pracy nocnej, niedostateczne przerwy na odpoczynek, liche odżywienie, zaszkodzą nie tylko obecnej, lecz i przyszłej generacyi. Kasy chorych będą więc miały przez długi czas bardzo wiele do czynienia. Z powodu braku ogólnego ubezpieczenia na starość i kalectwo, również państwowa opieka dla kalek wojennych będzie w szerokiej mierze potrzebna. Kasy chorych zaś muszą szukać nowych źródeł dochodu, aby sprostać swoim przyszłym ciężarom.

Nad powyższemi kwestyami obradowała w tych dniach w Wiedniu państwowa konferencya austryackich Kas chorych. Zebrało się na niej 152 delegatów, reprezentujących 130 Kas chorych z liczbą 1,500.000 członków. Na posiedzeniu inauguracyjnem obecni byli: minister spraw wewnętrznych, ks. Hohenlohe, minister handlu, Spitzmüller, oraz wielu wyższych urzędników. Ministerstwo obrony krajowej przysłało pismo, wskazujące na różne ustawy o zaopatrzeniu wojskowych inwalidów i rodzin po poległych. Po referacie dra Vorkauf'a na temat »Przyszłość Kas chorych po wojnie« minister ks. Hohenlohe zabrawszy głos, przyrzekł imieniem rządu dać Kasom chorych to poparcie, jakiego potrzebują do spełniania swych przyszłych zadań.

Następnie poseł Widholz referował na temat »Zaopatrzenie inwalidów wojskowych i osób osieroconych«, i przedstawił konferencyi następujące rezolucye:

1) [illegible] żołnierzy, którzy powrócili z wojny, należy traktować z całą powagą i energią, zwłaszcza tam, gdzie chodzi o chorych na piersi.

2) Należy przeprowadzić dostateczne zaopatrzenie inwalidów oraz osób pozostałych po poległych żołnierzach.

3) Należy się wcześnie postarać o zapewnienie bezpłatnej pomocy lekarskiej i leków dla inwalidów i osieroconych, ponieważ opędzenie tych kosztów z pensyi będzie dla nich niemożliwe.

4) Ponieważ wiele częściowych inwalidów stanie się z natury rzeczy członkami Kas chorych i będzie z nich korzystało w szerszej mierze, niż przed wojną, trzeba się postarać o częściowy zwrot kosztów lub subwencyę dla Kas chorych z funduszów publicznych.

5) Dla przyznawania, zmieniania i odejmowania rent, dla fachowej oceny skutków wojny i t. d. niema dziś wogóle żadnego aparatu. Można go stworzyć jedynie przez ubezpieczenie robotników od kalectwa i na starość, projektowane od tak dawna, i oddanie go pod zarząd wojskowy.

6) Przejście z przemysłu wojennego do pokojowego wymagać będzie niejakiego czasu i naraziłoby Kasy chorych na formalny run, jeżeli się nie poczyni kroków zaradczych. Dlatego trzeba żądać: demobilizacyi po zawarciu pokoju według planu; natychmiastowego zorganizowania legitymacyj robotniczych dla wszystkich wracających żołnierzy; utworzenia zapomóg dla bezrobotnych na pewien okres przejściowy.

Podlicznie to przyjęto. Uchwalono również rezolucyę delegata czerniowieckiego, Fuhrmana, domagającą się od rządu subwencyj dla Kas chorych, poszkodowanych wskutek wojny, zwłaszcza wskutek inwazyi nieprzyjacielskiej.

Na tem konferencyę zamknięto.

## „A Lengyel Légiók".

Nakładem Naczelnego Komitetu Narodowego pojawiło się w języku węgierskim pod powyższym tytułem drugie rozszerzone wydanie o Legionach Polskich. Przybyły w niej nowe rozdziały, opisujące walki Legionów od stycznia do września 1915 r., a więc walki I Brygady Piłsudskiego nad Nidą w Lubelskiem i na Litwie, boje II Brygady w Galicyi, na Bukowinie i na pograniczu Bessarabii, oraz walki połączonych oddziałów Legionowych na Wołyniu. — Osobne rozdziały poświęca autor charakterystyce żołnierzy i oficerów Legionów, oraz pamięci bohaterów, poległych na polu chwały za Ojczyznę, a więc Herwinowi, Grudzińskiemu, Dunin-Wąsowiczowi, Długoszowi i innym; wierszem poświęcone pamięci poety-żołnierza Żuławskiego uzupełnia utwór zmarłego p. t. »Do moich synów«, przetłómaczony przez p. Arpada Zempléni'ego, jednego z najwybitniejszych liryków węgierskich. Ostatnie strony książki poświęcone są charakterystyce sytuacyi politycznej i dążeń Polaków w toczącej się wojnie. — Autor przytacza tu wywody hr. Andrassy'ego i prof. Jaworskiego, prezesa N. K. N. Książka zawiera 25 obrazów, ilustrujących boje Legionów.

Z głosów prasy węgierskiej o tej broszurze legionowej cytujemy następujące:

„A Nap" Nr 5 z 5 stycznia 1916 pisze: „Jeszcze Polska nie zginęła!" — Pod tem hasłem rusza w świat czerwona, srebrnym orłem ozdobiona książeczka dra Jana Dąbrowskiego. Legiony polskie, złożone z ochotników pomnożyły się tak dalece od początku wojny, że tworzą już brygady i dywizye i dziś już żąda się, by walczyły w osobnym polskim korpusie u boku wojsk węgierskich, austryackich i niemieckich przeciw Moskalom o wolność Polski. Legiony walczyły na terenie galicyjskim i polskim, były w karpackich bojach, na równinach nadwiślańskich, w polskich puszczach, w bukowińskich i besarabskich frontach, wśród bagien pińskich. Były tam, kiedy atakowali Moskale i kiedy uchodzili i wszędzie z bohaterską odwagą niszczyły odwiecznego wroga.

„Világ" z 9 stycznia 1916 Nr 9. Książka ta jest jękiem rozdartego narodu polskiego, a gdzie nie jest tam, gdzie krwawemi zgłoskami przelatuje nad spustoszoną krainą, tam z każdego wiersza grzmią trąby bojowe i warczą bębny. Autor pierwsze wiersze:

...„Ilekroć ktoś z nas Polaków przybywał do Węgier, wracał do ojczyzny z wiarą i nadzieją" — tak rozpoczyna autor i rozpoczyna nie dlatego, że na Węgrzech jest serdeczna gościnność, że Węgrzy są tryskający, że jest tu pusta i t. d., lecz dlatego, że u nas każdy Polak czerpał otuchę z tej niezmożonej wytrwałości, z jaką od stu lat walczyli z widzialnymi i niewidzialnymi wrogami. Sprawozdanie streszcza następnie książkę.

„A Cél" (napisał b. ny. — hr. Nyary). „Książka traktuje o powstaniu i historyi walk Legionów. — Całość dzieła tak na nas, jak pierwszy rozdział rozwiązującego się eposu. Są wszystkie cechy bohaterskiego utworu. Wielki cel: wielcy bohaterowie Piłsudski, Bolina, Haler i inni, szereg gardzącej śmiercią, legendarne walki nieodżałych polskich dzieci z rosyjskim kolosem. Tomik, napisany po węgiersku przez Polaka, profesora z Krakowa, znanego przyjaciela Węgrów, który lata spędził wśród nas, zwięźle opowiada historyę Polskich Legionów".

Następnie obszerne streszczenie książki, a zwłaszcza części jej, poświęconej walkom na Węgrzech, poczem sprawozdanie kończy się słowami: Mnóstwo ciekawych epizodów przytacza z tych walk książka, która na nowo zbliża Polaków do naszych serc. Wielka to rzecz. Rozbity naród stoi tu na straży u naszych wolnych granic i broni nas przed wspólnym wrogiem. Celem książki jest zaznajomienie szerokich kół węgierskich z tymi wyprawami, wspomnienie 1000-letnie węzły wśród nas i cel ten węgierska książka polskiego profesora osiąga.

## O uniwersytet w Wilnie.

Działacze społeczni w Wilnie przedłożyli władzom niemieckim w grudniu z. r. memoryał w sprawie wskrzeszenia polskiego uniwersytetu w Wilnie. Petenci, powołując się na tradycye historyczne i kulturalne b. uniwersytetu wileńskiego, oraz na potrzebę utworzenia ogniska wiedzy i pracy naukowej na Litwie, która brak uniwersytetu odczuwała bardzo dotkliwie, proponują w memoryale wskrzeszenie uniwersytetu polskiego z czterema świeckiemi wydziałami, oraz wydziałem agronomicznym.

Miasto zobowiązuje się oddać na użytek uniwersytetu grunt miejski w potrzebnej ilości, a rząd może zająć na cele uniwersyteckie liczne gmachy po byłym uniwersytecie, posiadające piękne sale wykładowe.

Dla wydziału historyczno-filologicznego i po części prawnego (historyi prawa i stosunków ekonomicznych od XVI. do XIX. wieku) Wilno posiada niewyczerpane skarby w Archiwum Centralnem (zgromadzono tam 15 milionów akt dawnych) i w Bibliotece Publicznej, liczącej z górą 200 tysięcy dzieł i posiadającej niezmiernie cenny i bogaty dział rękopiśmienny polski i łaciński, pochodzący z czasów polskich.

Tak na mocy wyżej przedstawionych praw kulturalnych i historycznych społeczeństwa naszego, jak również coraz bardziej naglącej potrzeby oświaty w kraju, w przeciągu całego szeregu lat, przy każdej sposobności domagaliśmy się przywrócenia nam odebranego uniwersytetu polskiego w Wilnie. A więc i w obecnej chwili przełomowej sprawa ta, jako jedna z najżywotniejszych i nie mniej ważna, niż załatwiona niedawno przez władze niemieckie ku powszechnemu zadowoleniu społeczeństwa — sprawa uniwersytetu warszawskiego, siłą nieodpartą wysuwa się na porządek dzienny i domaga się sprawiedliwego jej rozstrzygnięcia.

# KRONIKA.

Kraków, 5 lutego.

**Uroczyste błagalne nabożeństwo o pokój** odbędzie się w niedzielę dnia 6 b. m. o godzinie 9 rano w kościele O. O. Paulinów na Skałce.

**Arcyksiążę Karol Stefan** nadesłał do naczelnego zarządu Ligi kobiet N. K. N. w Krakowie następującą depeszę w polskim języku: »Baden ad Wien: Za przysłane mi przez moją kancelaryę żywiecką 1.000 K imieniem naczelnego zarządu Ligi kobiet N. K. N. na cele opieki wojennej nad inwalidami, które dziś otrzymałem, serdeczne Bóg zapłać. Mam zamiar użyć tego hojnego daru dla ciemnych legionistów i będę bardzo wdzięczny, gdy mię panie zawiadomią, czy ten zamiar jest stosowny do życzeń szlachetnych pań. Szczerze wdzięczny — Karol Stefan«.

Naczelny zarząd Ligi kobiet N. K. N., uwzględniając olbrzymie znaczenie szkoły inwalidów, stojącej pod protektoratem arcyksięcia Karola Stefana, z funduszów swoich przeznaczył do jego dyspozycyi 1.000 K. — Arcyksiążę kwotę tę w sposób wspaniałomyślny obrócił na cele ciemnych legionistów.

Naczelny zarząd Ligi kobiet przesłał arcyksięciu gorące podziękowanie.

**Wybór prezydyum Akademii Umiejętności.** Walne administracyjne posiedzenie członków Akademii, które się odbyło dnia 1 lutego b. r., wybrało prezesem Akademii na dalsze trzylecie J. E. Stanisława hr. Tarnowskiego, zaś sekretarzem generalnym na dalsze sześciolecie profesora dra Bolesława Ulanowskiego.

**Wykład dra Władysława Gumplowicza.** Dzisiaj o godzinie 6 wieczorem w sali „Kopernika" w uniwersytecie Jagiellońskim (Collegium Novum) odbędzie się na kursie wykładów, urządzonych staraniem Instytutu ekonomicznego N. K. N., wykład dra Władysława Gumplowicza pod tytułem: »Geograficzne podłoże dziejów narodu polskiego«. Dr Gumplowicz, który poświęcił się studyom geografii, specyalnie w odniesieniu do stosunków polskich, miał na kursie ekonomicznym w Wiedniu wykłady, cieszące się ogromnem powodzeniem. Wstęp na wykład 50 hal., dla żołnierzy i słuchaczy szkół wyższych 20 hal.

**Zawieszenie wykładów na wydziale filozoficznym uniwersytetu Jagiellońskiego.** Wydział filozoficzny uchwalił zawiesić wykłady od dnia 7 lutego do 18 marca włącznie, aby w myśl odezwy rektora umożliwić młodzieży uniwersyteckiej wzięcie udziału w akcyi ochronnego szczepienia ludności.

**»Polska w obrazach«.** Szereg odczytów dla młodzieży o Polsce urządza »Ognisko nauczycielskie« w Krakowie w swoim lokalu w Rynku głównym L. 29, II. piętro. Pierwszy odczyt, ilustrowany obrazami świetlnymi, wygłosi p. Teofil Orszulski w niedzielę dnia 6 b. m. o godzinie 4 po południu. Wstęp dla młodzieży szkolnej 10 hal.

**Z Muzeum Narodowego otrzymujemy od dyrektora p. Feliksa Kopery pismo następujące:**

**W sprawie pomieszczenia dzieł Jana Stanisławskiego w Muzeum Narodowem, poruszonej w „Nowej Reformie" w nrze z dnia 1 b. m., pospieszam z wyjaśnieniem.** Dzieła te dostały się do Muzeum Narodowego w spadku po ś. p. Janinie Stanisławskiej, żonie artysty, jako przebrana i doborowa kollekcya. W myśl zapisu i życzeń przyjaciół artysty i wielbicieli, oraz wykonawców testamentu, cenne te obrazy trzeba było wystawić razem. Jako pełnomocnik zajął się wyborem miejsca i urządzeniem osobnego wnętrza osobiście aż do drobiazgów z całą sumiennością uczeń, przyjaciel i wielbiciel artysty, wybitny malarz i dekorator p. Karol Frycz, i to bez żadnych ograniczeń ze strony Dyrekcyi. Urządzając na nowo sale Sukiennic, Dyrekcya Muzeum Narodowego uszanowała wolę ofiarodawczyni i kollekcyę całą przywróciła do tego stanu, jak ją w Muzeum Narodowem urządził p. Karol Frycz w tem przekonaniu, że nikt korzystniej dla Jana Stanisławskiego nie mógłby wystawy tej urządzić.

**Szkoła zawodowych pielęgniarek w Krakowie** otwarta będzie w marcu b. r., o ile zgłosi się odpowiednia liczba uczenic. Kurs trwa dwa lata, uczenice obowiązane są mieszkać w internacie szkoły. — Zgłoszenia przyjmuje i wszelkich informacyj udziela zarząd szkoły, ulica Sławkowska L. 32, parter, na lewo, codziennie od godziny 2—3, prócz niedziel i świąt. — Wpisy trwać będą od 5—20 lutego.

**Ogień w piwnicy Sukiennic.** W piwnicy Sukiennic od strony kościoła N. P. Maryi pod sklepem firmy Beyera, gdzie mieszczą się kotły do centralnego ogrzewania Muzeum Narodowego, wybuchł ogień wczoraj po godzinie drugiej po południu. Ogień według wszelkiego prawdopodobieństwa powstał w ten sposób, iż z pod paleniska wypadł kawałek rozpalonego węgla, a od niego zapaliło się leżące opodal drzewo i kawałki węgla. Wkrotce płomienie ogarnęły także podziemne drzwi wchodowe do kotłowni, a dym zaczął się wydobywać na wierzch otworami z kurytarza piwnicy. Lotem błyskawicy rozeszła się po mieście alarmująca wieść, że Sukiennice się palą. Zawezwano natychmiast miejską straż pożarną, która przyjechała w mig na Rynek, w sile kilku plutonów, otoczyła kordonem zagrożone miejsce, strażacy udali się drzwiami od strony ulicy św. Jana do piwnicy i wkrótce ogień ugasili. Opaliły się drzwi wchodowe do kamery z kotłami, oraz spaliło się trochę drzewa i węgla. Szkoda wyniesie najwyżej około 30 koron.

Na miejscu wypadku zgromadziły się tłumy publiczności. W mieście wczoraj krążyły przesadne, nieprawdziwe wiadomości, dotyczące opisanego pożaru.

**Zwłoki noworodka.** Wczoraj po południu znaleźli żołnierze na Grzegórzkach nad Wisłą obok fabryki Zieleniewskiego rozkładające się zwłoki noworodka, umieszczone we worku. Zwłoki wyrzuciła prawdopodobnie na brzeg Wisła. Lekarz miejski, dr Rozpędzichowski, który udał się na miejsce wypadku, polecił przewieźć znalezione zwłoki do zakładu medycyny sądowej, gdzie odbędzie się ich sekcya.

# Z kraju.

**Hołd Śląska austryackiego.** »Dziennik Cieszyński« donosi: Śląski komitet pomocy dla ludności polskiej, dotkniętej przez obecną wojnę, działający w Księstwie Cieszyńskiem w porozumieniu i łącznie z komitetem generalnym w Vevey, przesłał jako ratę trzecią ze swej akcyi zbiorczej 10.000 kor. pod adresem księcia Zdzisława Lubomirskiego w Warszawie, na pomoc dla ludności stołecznego miasta Warszawy.

Równocześnie przeszło 60 różnych stowarzyszeń, instytucyj i organizacyj polskich na Śląsku austryackim podpisało hołdowniczy adres do ks. biskupa Sapiehy, H. Sienkiewicza i Ign. Paderewskiego, jako przewodników humanitarnej akcyi w Polsce. Adres ten brzmi następująco:

»Imieniem zrzeszeń ludności polskiej Księstwa Cieszyńskiego wyrażamy najwyższą cześć i podziw ks. biskupowi Adamowi Sapieże, Henrykowi Sienkiewiczowi i Ign. Paderewskiemu, tym najlepszym Synom Ojczyzny, za Ich nadzwyczaj owocną i skuteczną działalność dla ocalenia braci naszych od nędzy«.

**Pożar kolonij wakacyjnych w Tuchli.** Jak donosi „Gazeta Lwowska", znana kolonia wakacyjna, dająca od lat szeregu wytchnienie wakacyjne setkom dzieci funkcyonaryuszy kolejowych — padła ofiarą pożaru. Jedno skrzydło pięknego i tak uroczo położonego zakładu padło pastwą ognia, który zniszczył halę dla chłopców, umywalnię i halę gimnastyczną. Spaliła się również frontowa część budynku, a także i piękna wieżyczka drewniana. Obecnie mieścili się tam jeńcy rosyjscy, zajmując znaczną część budynku. Strata, jaką poniosło Towarzystwo kolonij wakacyjnych, jest bardzo dotkliwa i na razie nie da się nawet obliczyć. Niema również dokładnych wiadomości o rozmiarach zniszczenia. Kolonia wakacyjna w Tuchli jest dziś zrujnowana doszczętnie.

**Nieszczęśliwy wypadek.** Z Sierszy piszą nam: Dnia 1 b. m. o godzinie 9.20 wieczór pociąg, szybujący przez gościniec przy stacyi Siersza—Wodna, najechał na automobil, w którym siedziały trzy osoby. Pociąg, nie sygnalizujący niczem swego wjazdu na licznie uczęszczany gościniec powiatowy, nie zważając na silną smugę światła automobilowego, wyłonił się, jak duch, z poza przydrożnego budynku ogrzewalni kolejowej i uderzył w przednią część automobilu, a następnie powlókł go za sobą, wciskając między przydrożne słupy i niszcząc prawie do szczętu. — Dzięki przytomności prowadzącego automobil i silnie działającym hamulcom automobilowym, osoby, acz wyrzucone z samochodu, uszły z życiem mniej lub więcej skontuzyonowane.

**O posady w lwowskiej galeryi miejskiej i w archiwum.** Na ostatniem posiedzeniu przybocznej Rady zarządu miasta uchwalono rozpisać konkurs wewnętrzny na posady w archiwum miejskiem i galeryi. Niektóre z dzienników lwowskich podnoszą, że podobny sposób załatwienia tak ważnej sprawy nie jest odpowiedni w czasach dzisiejszych. Przedewszystkiem niema obecnie we Lwowie kandydatów. Chodzi głównie o posadę dyrektora galeryi, który powinien być przedewszystkiem historykiem sztuki, znakomitym konserwatorem, pierwszorzędnym znawcą i estetą, aby utrzymał galeryę miejską, takim sumptem przez prez. Rutowskiego założoną, na odpowiednim poziomie. Tak samo obsadzanie teraz posad w archiwum jest bezprzedmiotowe. Należałoby zaczekać na powrót naszych historyków sztuki, estetów, artystów i znawców, a w pierwszym rzędzie na powrót prez. Rutowskiego i dyr. Czołowskiego, którym się słusznie w tej sprawie głos należy. Sprawa nie jest nagła, a obchodzi szersze koła także poza Lwowem; jeżeli bowiem kandydatów tam niema, to możeby się znaleźli gdzieindziej.

**W sprawie dodatku drożyźnianego dla nauczycieli szkół średnich.** Na poniedziałkowej konferencyi dyrektorów lwowskich szkół średnich zgodzono się na życzenie zarządu głównego T. N. S. W., aby do odszkodowań wojennych w formie zaliczek do wysokości 3.000 K włączone być mogły zaległe czynsze mieszkaniowe za czas inwazyi, oraz te długi, przy których udowodniono należycie, że powstały one wyłącznie z powodu wojny. — Pisma lwowskie wypowiadają opinię, że tak postąpić winni dyrektorowie wszystkich szkół średnich w całej Galicyi.

**Z lwowskiej Izby handlowej.** W ostatnich dniach członkowie lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej odbyli zgromadzenie, celem wysłuchania sprawozdania prezydyum za czas od 1 sierpnia 1914 do 31 stycznia 1916 r. Przez czas ten w prezydyum Izby handlowej zaszły zmiany, a mianowicie po śmierci ś. p. Wł. Gubrynowicza pozostali we Lwowie członkowie Izby wybrali we wrześniu 1914 prowizorycznym wiceprezydentem radcę Ludwika Winiarza. W czasie inwazyi był we Lwowie sekretarz Izby, poseł dr Stesłowicz i konsulent dr Rodakiewicz — w rękach zatem tych trzech osób spoczęło urzędowanie Izby aż do lipca 1915, gdy powrócili wice-sekretarz Izby, dr Łobaczewski, Tenner, Trawiński i dyr. dr Tatarczuch. Wszyscy ci referenci zdawali sprawę z czynności biura. Nad temi sprawozdaniami wywiązała się dłuższa, fachowa dyskusya.

Formalne posiedzenie lwowskiej Izby handlowo przemysłowej ciągle jeszcze nie może się zebrać z powodu braku kompletu członków, w ostatnich czasach bowiem trzech zmarło (Gubrynowicz, Macher, Heinbach), jednego zabito podczas inwazyi (Weiss), czterech służy w wojsku, trzech wywieziono (r. Thom, Zacharyewicz i Schirmer), wielu bawi w Wiedniu, a zaledwie 15 jest we Lwowie.

**50 koron grzywny za 2 halerze.** Za sprzedaż chleba po 58, a nie, jak każe ustawa, po 56 h. za bochenek ukarano wczoraj Chaima Bursztyna, właściciela sklepu przy ulicy św. Kingi we Lwowie, grzywną koron 50.

# Z Królestwa Polskiego.

**Radom.** (Seminaryum nauczycielskie). Władze okupacyjne austryackie pragnąc podnieść szkolnictwo w okręgu, aktywowały z dniem 1 stycznia b. r. seminaryum nauczycielskie, do którego zapisało się 76 kandydatów i kandydatek. Na rok bieżący otwarto kurs wstępny i pierwszy (wszystkich kursów wraz z wstępnym według programu ma być cztery). Na wstępnym jest 27, na pierwszym 49 słuchaczów i słuchaczek. Wykłady są prowadzone na wzór szkoły wyższej, zarzucono system stopniowy, oceniając postępy słuchaczów przez repetycye i egzaminy. Z inicyatywy zarządu powstają przy seminaryum dwie instytucye społeczne słuchaczów. „Koło słuchaczów i słuchaczek Seminaryum Nauczycielskiego", jedną z jego sekcyj ma być „Bratnia pomoc". Zadania tego stowarzyszenia są wychowawcze i samorządne. — Sekcya Bratniej Pomocy nadto ma udzielać pomocy materyalnej niezamożnym kolegom i koleżankom.

Członkowie Bratniej Pomocy, według ustaw, dzielą się na fundatorów, honorowych, wspierających

---

Mieczysław Smolarski.

# Ogród przed burzą.

Powieść współczesna.

11 (Ciąg dalszy.)

Mery odwróciła kartkę i czytała wiersz następny:

„Taka poety dola jest:
...Gwiazd szukać, co się złocą
I wszystkie czucia w siebie brać
Z ogromną natchnień mocą.

I wszystkie siły wziąwszy krom
Tej mocy, co uśmierca
Jako spiżowy walić łom
W zamknięte ludzkie serca!"

»...A jednak ten poeta niedawno skończył lat dwadzieścia i duszę ma rozszczepioną na czworo«... — pomyślała sobie Mery. Odwróciła jednak kartkę następną: »Nad brzegiem wielkich mórz poważnie i wyniośle, wynosząc krzewy swe rozkwitły latorośle. Czerwony, krwawy kwiat ich czoło opromienia, nad niemi wielka moc marzenia i milczenia. I by nie zginął w mgle miłości siew ostatni, łodygi łączą swe w ufności uścisk bratni, a gdy je trąci wiatr żałosną skargą jękną, to dusze ludzkie są, co ukochały Piękno«.

Mery uczyniło się naraz smutno na duszy. Oto jej, która sama wydobywała z serc ludzkich skryte dźwięki, wydało się, że ktoś śpiewa daleko melodyę zapomnianą. Szła ku niej pieśń ta sama, którą budziły w niej dźwięki muzyki. Wracało do niej to, co było miłością natury, tęsknotą za nieznanym światem, gdzie ludzie czystsi są i lepsi. Melodya cicha i delikatna zagrała w niej tęsknotą. Ujrzała siebie w białej szacie, idącą wśród łanów i kwiatów ku duchowi ze srebrnemi skrzydłami, w bajki przestrzeń niezmierzoną. Ów władca ze wschodniej opowieści, państwo ma czerwonych, pachnących mocno róż i kraj dźwięczący muzyką. A z królestwa owego cudów będzie mogła iść w świat i czynić ludziom dobrze. Lecz gdzie szukać świata tego, który śpi w gruncie rzeczy tylko w jej duszy? Czyż kto z ludzi spełnić ją jej zdoła? Czyż pragnąc marzeniem uczynić życie, człowiek nie naraża się tylko na męczarnie?

Mery czytała książkę, ale była niespokojna. Serce wzbierało jej w piersi i poczęło bić nerwowo. Zawody dotychczasowego życia i jego niewola zacisnęły w goryczy jej usta. Tyle jest nieszczęśliwszych, a czemu jej jest tak źle? Pomyślała sobie, że trzeba się zamknąć w sobie i nie należy się tak rozstrajać.

Czytała jednak wiersze dalej. Słały jej swoją świeżość, poiły tęsknotą za szczęściem, poruszały jej silne kobiece ramiona chęcią działania, wołały w świat nieznany. Znajdowała w nich duszę bratnią, bo duszę, która rozumiała jej zamyślenia i miłość dla przyrody. A czasem w tych poezyach cichych zrywał się silny dźwięk, jak akord burzy, szczęk zbroicy czarnej wśród nocy, ukrywany poryw wielki, nuta bohaterska. Wówczas Mery dawała się porwać tęsknocie, pragnieniu szczytów i marzyła.

Co czuła kiedy w sobie, lub czytała z poezyi świata, wszystko wracało do niej w ową chwilę uniesienia. Myśli jej łączyły się ze wzlotami poetów najwyższych i stawały w ich szeregu. Ciche, ciepłe łzy, jak drobne krople deszczu w parną noc spływały nieświadomie po jej twarzy i kąpała się w nich jej dusza, jak kwiat delikatna. Braterstwo wszystkich dobrych dusz... Zbyt była indywidualistką, by w to wierzyć, zbyt kobietą, by nie tęsknić za tem. Twarde odgłosy czynu nasuwały jej na oczy wymarzoną, rycerską postać męską.

Nie było to jeszcze miłością dla autora, lecz było już przywiązaniem dla książki.

W książce tej znalazła wiersz: Do kasztelanki zaklętego grodu.

Tylora Antropologia zsunęła się już dawno z kolan jej na murawę.

Młoda panna w godzinę przejrzała »Latorośle« i mogła oddać je do rąk brata.

. . . . . . . . . . . . . . . .

Siedzieli w altanie chmielowej, przez którą słońce rzucało złote plamy. Dochodził ich świegot i łopot skrzydełek ptaków gnieżdżących się po krzewach. Prócz Mery i jej brata przyszedł zbudzony z popołudniowego snu stary pan Stanisław Rostocki i gość jego i przyjaciel, pan Hieronim Rasieński, obywatel koło lat czterdziestu, zażywny i bogaty, partya dla Mery gorąco przez ojca popierana. Znęciła go, jak innych uroda młodej dziewczyny, związki rodzinne, chęć pożądanego przez wielu, a wykwintnego nabytku. Poważna jego sylwetka w popielatem, miękkiem ubraniu odcinała się dosyć strojnie na tle altany. Zajmował się właśnie strącaniem laską małej, zielonej gąsienicy, która wplątawszy się w nitkę pajęczą wiła mu się ponad głową.

— Proszę jej nie zabijać! — krzyknęła Mery.

Zagadnięty drgnął i młodzieńczym gestem zniżył laskę. Gąsienica tymczasem zerwała przędziwo i umieściła się na jego kapeluszu. Mery ujęła ją delikatnie i złożyła na listku krzewu.

— Ocaliła pani śniadanie dla trznadla — rzekł sentencyonalnie pan Rasieński.

Mery zwróciła się ku niemu oburzona, ale w tej chwili przypomniał jej się tok urwanej poprzednio rozmowy. Zwróciła się więc do brata:

— Położyłam ci tom w twoim pokoju. Jest z dedykacyą od poety....

— Orski to twój kolega?... — zwrócił się doń pan Rostocki.

— Tak! — odparł Szczepan. — Siostra moja poznała go już, bo się jej przedstawił. O poezyach jego wiem. Czytałem o nich przed kilku dniami w naszem piśmie recenzyę bardzo pochlebną. Nie wiem, skąd teraz przerzucił się do poezyi. Niegdyś pragnął odkryć i wynalazków. Rodzice jego kiedyś byli bardzo zamożni, więc marzył zawsze, że będzie sławnym i bogatym. Gdy potrzebowaliśmy w klasie jakiegoś pomysłu, szliśmy zawsze wprost do niego. Mimo to nie był popularnym, gdyż zbyt był szczerym i jakimś — dziwnym, nie na nasze stosunki.

— Cóż było w nim tak dziwnego? — pytała się Mery.

— Byłabyś to poznała, gdybyś była zobaczyła go w jego fizycznym gabinecie. Sam sporządzał dla siebie instrumenty, maszyny dynamiczne, lejdejskie butelki. Miał tam swój mały świat zaczarowany. Co najdziwniejsze jednak to tam, w tem niewielkiem mieszkaniu ze starą matką, on który gasnął po kilku godzinach nauki, czynił się żywym i wesołym. Potem stracił matkę, rozdzieliliśmy się na szereg lat, bo jeździł wiele po świecie. Niedawno byliśmy razem.

Tu Szczepan zamyślił się, bo wróciła mu pamięć owego nieszczęsnego wieczoru.

— Teraz wydał tom poezyi.

— Cenię bardzo poezyę — rzekł pan Rostocki, który lubił popisywać się swoją słabością wobec wszystkiego, co miało związek ze sztuką i pięknem. — A ty, co o niej sądzisz? Czy uznajesz jej potrzebę w życiu? — zwrócił się do gościa.

Pan Rasieński, który czytał kiedyś w szkołach wielkich poetów, a od tego czasu poznał się z dwu tomikami Boya, nie wiedział, co odpowiedzieć. Od dłuższej chwili zmrużył oczy, grzał się w słońcu i milczał poddając się miłemu znużeniu. Teraz domyślał się, że przechylając się na stronę poezyi zdoła zyskać sympatyę Mery. Był to jednak temat dla niego niebezpieczny. Gniewało go także w duszy, że całe towarzystwo przy nim rozmawiało o jakimś żyjącym, młodym poecie.

(C. d. n.)

cych i rzeczywistych. Członkami fundatorami są profesorowie, którzy na rzecz Bratniej Pomocy składają 5% swego wynagrodzenia; członków honorowych zaprasza ogólne zebranie członków rzeczywistych. Członkami rzeczywistymi są wszyscy słuchacze i słuchaczki Seminaryum. Na kasę Bratniej Pomocy Zarząd przeznaczył 50 rb. z funduszów Seminaryum.

Z Warszawy. (Rada opiekuńcza dla powiatu. — Kary za opóźnienia podatkowe. — Zmiany nazw ulic). Po reorganizacyi Centralnego komitetu obywatelskiego i przejęcia jego agend przez zarząd miejski, powołano do życia Radę opiekuńczą dla powiatu warszawskiego, do której powołani zostali: Antoni Marylski-Łuszczewski — przewodniczący, Wacław Grotowski — zastępca przewodniczącego, Edward Rybicki — skarbnik, dr Wacław Radecki — sekretarz i Wincenty Ciechanowski.

W nader ciężkiem położeniu znajduje się obecnie klasa właścicieli domów, którym obecnie władze niemieckie nałożyły obowiązek uiszczenia zaległych podatków domowo-czynszowych za rok 1914 i 1915. Ponieważ przeważna większość właścicieli nie ma możności ściągnąć komornego od lokatorów, wyręczają ich w tem komornicy, gdyż na kilkaset domów nałożono sekwestr. Z tytułu zaś zaległych opłat za wodę i kanały zarząd miejski dolicza jako karę 10% miesięcznie za cały czas zwłoki.

Zarząd Tow. literatów i dziennikarzy polskich postanowił wystąpić z inicyatywą zmiany nazw ulic Warszawy, na których pozostało narzucone, niechętnie przez ludność widziane, piętno pochodzenia rosyjskiego. W tym celu podjęto akcyę dla przeprowadzenia przedsięwzięcia w duchu narodowym i zgodnie z dawnemi tradycyami miasta.

Z Łowicza. (Zniszczenie wojenne. — Ludność wiejska w okopach. — Rolnictwo. — Aprowizacya. — Samopomoc).

Z powodu krwawych zapasów wojennych, których widownią były zwłaszcza okolice Łowicza, liczba ludności w powiecie zmniejszyła się o 10%. Pożar strawił około 60 wsi, osad i wiosek; stosunkowo zaś najmniej ucierpiał Łowicz. W niektórych miejscowościach, które uległy większemu zniszczeniu, ludność mieszka w okopach lub rowach strzeleckich, opuszczonych przez wojsko, n. p. w Huminie, Bolimowie, pod Bielawami, w Niedźwiedziu, Święciu, Małszycach i t. p. Dla badania i stwierdzania strat, wynikłych wskutek wojny, w gospodarstwie i przemyśle rolnym, zorganizowano w powiecie komisyę szacunkową, która w tych dniach rozpoczęła swą działalność. Gospodarstwa rolne dla braku inwentarza roboczego, ziarna na zasiewy wiosenne, oraz nawozów sztucznych i naturalnych prawie w całym powiecie są pozbawione należytej kultury. — Handel wytrącony przez wojnę ze swego zwykłego trybu, obecnie znajduje się całkowicie w rękach żydowskich. Z instytucyj finansowych czynny jest Wzajemny kredyt łowicki; cieszy się on wielkiem zaufaniem i włościanie chętnie lokują w nim swe oszczędności. — W przemyśle, który w Łowickiem przed wojną prosperował, panuje obecnie zastój.

Sprawę codziennego zaopatrzenia ludności w żywność uregulowano na wzór innych miejscowości. Wśród ludności, w wielu miejscowościach powiatu, przejawia się tendencya zakładania nowych siedzib na gruzach i dawnych popieliskach; władze niemieckie ułatwiają w tym względzie nabywanie za gotówkę drzewa budulcowego, oraz cementu i wapna. Ubożsi włościanie zdołali już zbudować lepianki lub zamieszkują w stajniach, gliną wylepionych.

W celu niesienia pomocy najuboższej ludności istnieją w Łowiczu: jedna tania jadłodajnia, która wydaje dziennie 650 bezpłatnych obiadów, oraz przytułek dla starców płci obojej, mogący pomieścić 50 osób. W Łowiczu istnieje komitet na powiat łowicki, powołany dla podjęcia akcyi ratunkowej; środki czerpał z funduszów komitetu poznańskiego, b. komitetu obywatel. centr., oraz z funduszów miejskich. Dnia 7 b. m. w tymże celu zorganizowano w Łowiczu radę powiatową opiekuńczą.

## Ze świata.

W Czerniowcach i pod Czerniowcami. „Czernowitz. Allg. Ztg" donosi pod datą 1 b. m.:

Przez całą noc onegdajszą i wczoraj we dnie z krótkiemi ledwie przerwami toczył się pojedynek artyleryjski na froncie bojowym. Rosyanie, zamierzający prawdopodobnie próbować nowej ofenzywy na odcinku Rarańcze-Toporowce, mieli nadzieję, że osłabią nasze pozycye gwałtownym ogniem armatnim. Ich system koncentrowania ognia został o tyle rozszerzony, iż obecnie także działa wielkiego kalibru uczestniczą w tych atakach. Ale nasza artylerya umie dobrze odpowiadać, tak, iż ataki piechoty rosyjskiej są tłumione w samym zarodku.

Wczoraj (31 z. m.) ukazał się znowu lotnik rosyjski nad Czerniowcami. Unosił się tak wysoko, że go nawet nie ostrzeliwano. Lotnik tym razem bomb nie rzucił.

Więcej niż kanonadą i ofenzywą rosyjską trapią się mieszkańcy Czerniowiec brakiem tytoniu. Onegdaj wybrańcy z pośród trafikantów zaopatrzeni zostali w drobne ilości tytoniu cygarowego. Wiadomość lotem obiegła miasto; w kilka minut potem wszystkie trafiki były oblężone. Musiała straż wkroczyć dla utrzymania porządku.

W Czerniowcach bawił w poniedziałek i wtorek prezydent krajowy hr. Meranu, któremu towarzyszył koncypista Stefanowicz.

Dnia 1 b. m. po raz pierwszy od czasu wybuchu wojny zebrała się w Czerniowcach na posiedzenie bukowińska Rada szkolna krajowa, celem załatwienia różnych spraw wewnętrznych.

Zgon popularnego literata wiedeńskiego. W poniedziałek wieczorem zmarł w Wiedniu jeden z najpopularniejszych pisarzy wiedeńskich, Wincenty Chiavacci. Chiavacci po ukończeniu szkół wstąpił do służby kolejowej. Po kilkunastu latach przeszedł w stan spoczynku i poświęcił się wyłącznie literaturze. Działalność literacką rozpoczął Chiavacci jeszcze w czasie służby kolejowej. Największą popularnością cieszyły się jego obrazki z bruku wiedeńskiego, w których odtworzył wspaniałe typy i postacie z Wiednia. Najwybitniejszem jego dziełem był zbiór szkiców wiedeńskich. Jest on także autorem kilku dzieł scenicznych.

Poza działalnością ściśle literacką pracował Chiavacci w kilku dziennikach wiedeńskich. Do końca życia był współpracownikiem »Oesterreichische Volkszeitung«. Równocześnie był wydawcą wiedeńskiego pisma ilustrowanego „Wiener Bilder", które sam założył przed kilku laty.

Rumuńskie piwo w Wiedniu. Dzienniki wiedeńskie donoszą: Komisya wywozowa rumuńskiego ministerstwa skarbu zezwoliła browarowi w Turn-Severin na wysłanie pięciu wagonów piwa do Wiednia.

Śmierć polskiego rewolucyonisty. W Petersburgu zmarł Stanisław Landy, długoletni członek P. P. S., jeden z pierwszych socyalistów w Polsce, towarzysz syberyjskiego na Jakutach wygnańca, Wacława Sieroszewskiego.

Katastrofa kolejowa we Francyi. Dnia 1 lutego na przedmieściu Paryża wykoleił się pociąg pospieszny, jadący z Calais. Pociąg ten był spóźniony, to też jechał z szybkością 90 kilometrów na godzinę. Przy wjeździe na dworzec Saint Denis nastąpiło na moście wykolejenie. Lokomotywa wyskoczyła z szyn i przewróciła się, tak samo wóz z węglem, oraz wagon pakunkowy. Na przewrócone wagony wtoczyły się wagony pierwszej klasy, które uległy zupełnemu zniszczeniu. Podruzgotane wagony utworzyły na moście ogromny stos. Równocześnie wybuchł pożar, spowodowany wybuchem w zbiornikach gazowych. Niebawem wszystkie zdruzgotane wagony stanęły w płomieniach. Na miejscu katastrofy znalazła się w kilka minut później straż pożarna miejscowa, wojsko i robotnicy, którzy zajęli się natychmiast ratowaniem rannych podróżnych. Katastrofa ta pociągnęła za sobą wiele ofiar w ludziach. Na miejscu zginęło 10 podróżnych, a 15 odniosło ciężkie zranienia.

Według ostatnich depesz, katastrofa w Saint Denis stoi w ścisłym związku z ostatnią wizytą Zeppelinów w Paryżu. Bomby, rzucone z Zeppelinów, uszkodziły tory kolejowe i dworzec w kilku miejscach, wskutek czego wydano nowe zarządzenia, dotyczące wjazdu i odjazdu pociągów, o których nie wszyscy funkcyonaryusze mieli czas się dowiedzieć.

---

Odznaczenia. General-major Wilhelm Bańkowski otrzymał królewsko-bawarski order wojskowej zasługi II klasy z mieczami.

General-major Artur Iwański otrzymał książęcy szaumbursko-lippski Krzyż wojskowy.

Najwyższe pochwalne uznanie otrzymali: kapitan Waleryan Maryański w 11 batalionie saperów; lekarz-asystent dr Tadeusz Bętkowski w 30 p. piechoty.

Nadpor. w pospolitem ruszeniu dr Teodor Ringelheim otrzymał wielkoksiążęcy oldenburski Krzyż wojskowej zasługi II klasy.

Złoty Krzyż zasługi z koroną na wstędze medalu waleczności otrzymał za znakomitą służbę st. lekarz dr Stanisł. Kwiatkowski w szpitalu twierdzy Nr 6 w Krakowie.

---

Dnia 13 stycznia b. r. odbył się w kościele parafialnym w Dobrkowie

**ślub**

**p. JÓZEFA GIGLA,**

**porucznika 6 pułku Legionów polskich,**

z panną TERESĄ GLOGERÓWNĄ,

nauczycielką w Wojkowie koło Mielca.

1100

---

**POWSZECHNE WYKŁADY UNIWERSYTECKIE**

**ulica św. Anny L. 6. — Program na luty.**

Niedziela, dnia 6 lutego o godzinie 6 wieczór: doc. dr Antoni Peretiatkowicz: »Państwo współczesne«: V. Federacya, autonomia, samorząd.

Środa, dnia 9 lutego o godzinie 7 wieczór: prof. dr Adam Krzyżanowski: »Ludność Polski« (część II.).

Piątek, dnia 11 lutego o godzinie 7 wieczór: profesor dr Stanisław Kutrzeba: »Charakterystyka państwowości polskiej« (część I.).

Niedziela, dnia 13 lutego o godzinie 7 wieczór: profesor dr Stanisław Kutrzeba: »Charakterystyka państwowości polskiej« (część II.).

Środa, dnia 16 lutego o godzinie 7 wieczór: prof. dr Józef Morozewicz: »Skarby naturalne ziemi polskiej«: część I.: Kruszce.

Niedziela, dnia 20 lutego o godzinie 7 wieczór: prof. dr Michał Rostworowski: „Wojna a traktat pokojowy".

Środa, dnia 23 lutego o godzinie 7 wieczór: profesor dr Józef Morozewicz: „Skarby naturalne ziemi polskiej". Część II.: „Sole i kamienie użyteczne".

(Wykład odbędzie się wyjątkowo w sali wykładowej Zakładu mineralogicznego, ulica Gołębia l. 11, II. piętro).

Piątek, dnia 25 lutego o godzinie 7 wieczór: profesor dr Maryan Raciborski: „Szata roślinna ziemi polskiej".

Niedziela, 27 lutego o godzinie 7 wieczór: prof. dr Ignacy Chrzanowski: „Stanisław Konarski, jako reformator myśli politycznej i szkoły polskiej".

Wstęp 20 hal., dla młodzieży szkolnej 10 hal.

---

**POWSZECHNE WYKŁADY UNIWERSYTECKIE**

dnia 6 lutego.

Biała. Docent uniwersytetu Jagiellońskiego dr Zdzisław Jachimecki: »Motyw walki w muzyce«.

Bochnia. Dyrektor Muzeum Narodowego dr Feliks Kopera: »Najważniejsze zadania ochrony zabytków w obecnej chwili« (z obrazami świetlnymi).

Chrzanów. Profesor uniwersytetu Jagiellońskiego dr Fr. Bujak: »Odbudowa społeczeństwa«.

Nowy Targ. Profesor uniwersytetu Jagiellońskiego dr Stanisław Kutrzeba: »Sto lat sprawy polskiej w Królestwie«.

Rzeszów. Profesor uniwersytetu Jagiellońskiego dr Kazimierz Nitsch: »Jak daleko sięga Polska?«

---

Repertoar teatru miejskiego im. Jul. Słowackiego.

Sobota: „Rozstaje", komedya w 3 aktach Krzywoszewskiego.

Niedziela pop.: „Betlejem polskie".

Niedziela wieczór: „Rozstaje".

Poniedziałek: „Zmęczony Teodor", farsa w 3 akt. Neala.

Wtorek: „Rozstaje".

Środa: „Wyspa Amora".

Czwartek: „Rozstaje".

Repertoar teatru ludowego miejskiego.

Sobota, 5 lutego: „Marya Stuart".

Niedziela, 6 bm. pop.: »Księżniczka Pokrzywka«.

Niedziela wieczór: »Marya Stuart«, występ L. Pancewicz.

Wtorek, 8 bm. wieczór: »Marya Stuart«, występ L. Pancewicz.

Środa 9 bm. wieczór: »Baron Cygański«.

Czwartek 10 bm. wieczór: »Dzieci Krakowa«, premiera.

Piątek 11 bm. wieczór: »Baron Cygański«.

Sobota 12 bm. wieczór: »Baron Cygański«.

Zmarli.

W Trzebini zmarł 31 stycznia b. r. właściciel apteki Jan Radwański, radny miejski, przewodniczący miejscowej Rady szkolnej, jedna z wybitniejszych postaci w miasteczku. Brał on bardzo czynny udział w narodowem i kulturalnem życiu Trzebini. Po wybuchu wojny rozwinął ś. p. Radwański ożywioną działalność, spiesząc wedle sił i możności z pomocą ludności. Cześć jego pamięci!

---

# Wojna.

## Król saski w Warszawie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Drezno, 5 lutego.

Król saski w towarzystwie ministra wojny Wilsdorfa w podróży na wschodni teren wojny przybył onegdaj do Warszawy i odwiedził generał-gubernatora i szefa zarządu generalnej gubernii.

## Obrady Sejmu węgierskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Budapeszt, 5 lutego.

W ciągu wczorajszego posiedzenia podczas dyskusyi nad sprawozdaniem prezydenta ministrów w sprawie zarządzeń rządu, wydanych na podstawie nadzwyczajnego upełnomocnienia, zabrał głos hr. Tisza i oświadczył, że prace nad uprawą roli na wiosnę będą jak najusilniej przez rząd wspomagane. Omawiał następnie sprawę użycia jeńców wojennych dla potrzeb rolnictwa. Przyznał, że w sprawie uregulowania kwestyi środków żywności popełniono niejeden błąd, jednak rząd nie myśli niczego zatajać, lecz pragnie spożytkować poczynione dotąd doświadczenia. Spodziewa się, że ci, którzy dotąd zatajali zapasy żywności, zgłoszą do rozporządzenia środki, będące w ich posiadaniu. **Niema powodu obawiać się głodu, jednakże jeżeli ludność nie przyjdzie z pomocą, mogą powstać pewne niedogodności. Rząd wystąpi przeciw wszelkiemu nadużyciu, czy też lichwie.**

## Zboże rumuńskie dla Austryi.

Wiedeń, 5 lutego.

»N. W. Tagblatt« donosi z Bukaresztu: Oficyalny rumuński »Vittorul« ogłasza półoficyalny komunikat następującej treści:

W rozmaitych naszych stacyach granicznych, na granicy austro-węgierskiej położonych, znajduje się na składach około 700 wagonów zboża w rozmaitych gatunkach. Celem ułatwienia eksportu tego zboża, które w znaczniejszej części jest już sprzedane, a reszta niezawodnie będzie sprzedana, zarządziła rumuńska generalna dyrekcya kolejowa w porozumieniu z ministerstwem spraw wewnętrznych, aby **każdego dnia odstawić 10 wagonów tego zboża do najbliższych austro-węgierskich stacyj kolejowych w pobliżu miast granicznych: Burdujeni, Cainemi, Palanka i Predeal. Wspomniane 10 wagonów muszą być w przeciągu 24 godzin na stacyach austryackich wyładowane, poczem będą musiały wrócić po nowe transporty zboża.** W ten sposób zboże, nagromadzone w rumuńskich stacyach granicznych, będzie w stosunkowo krótkim czasie odstawione do Austro-Węgier.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Bukareszt, 5 lutego.

Pisma zgodnie donoszą, że **centralna komisya dla sprzedaży i wywozu zboża pozwoliła konsorcyum podpisać zawarty z państwami centralnemi kontrakt na sprzedaż 100.000 wagonów zboża i kukurydzy.**

## Nowe kredyty wojskowe w Rumunii.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Bukareszt, 5 lutego.

W Izbie minister skarbu Costinescu przedłożył projekt ustawy w sprawie **podwyższenia kredytu wojskowego o 200 milionów lej.** Dotąd ogólny kredyt, przyznany ministerstwu wojny, wynosi 600 milionów.

---

## Komunikat rosyjski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 5 lutego.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Rosyjski biuletyn z 3-go:

Z odcinka generała Plewego donoszą z dnia wczorajszego o następujących wydarzeniach: W okolicy między Babitą a drogą do Mitawy przekroczyliśmy zaporę drucianą Niemców i strzelaliśmy do robotników w pozycyach nieprzyjaciela. Na południowy wschód od Rygi wyjechał jeden z naszych samochodów pancernych przed nasze pozycye i strzelał do pozycyj nieprzyjacielskich, poczem gwałtownie ostrzeliwany przez artyleryę nieprzyjacielską, wrócił cało.

W Galicyi jeden z naszych oddziałów przy pomocy granatów ręcznych wykonał udały atak na północny wschód od dworca w Jeziernie na torze Tarnopol—Złoczów. Po zniszczeniu zapór drucianych opanowali nasi dzielni ludzie jedną pozycyę. Nieprzyjaciel uciekł i był przez nas ścigany. Na południe od dworca w Jeziernie trwa po obu stronach ogień lekkiej i ciężkiej artyleryi przez cały wczorajszy dzień.

Nad środkową Strypą zestrzeliła nasza artylerya jeden nieprzyjacielski aeroplan. Spadł on na linie nieprzyjacielskie między Nowostawcami a Zieloną, 5 km. na północny wschód od Buczacza. Na froncie między Dniestrem a Prutem ostrzeliwał wróg nasze pozycye z ciężkich dział, włączając 12-calowe. Pod ochroną tego ognia próbował nieprzyjaciel dwa razy atakować w okolicy Uścieczka, został jednak odparty.

## Okręt grecki zatrzymany przez Rosyan.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Bukareszt, 5 lutego.

»Universul« donosi z Tulcea: 1-go po południu parowiec »Trajan« i holowany przez niego na linie grecki okręt »Gheorghe«, jadące w dół Dunaju z Gałaczu, zostały około Reni zatrzymane przez rosyjską kanonierkę, która je wezwała, by jechały do Reni celem rewizyi. — Okręty uciekły na brzeg rumuński. **Kanonierka wjechała na wody rumuńskie i zażądała powrotu okrętów do Reni, w końcu zabrała gwałtem załogę »Gheorghea«** i dopiero po kilkugodzinnej rewizyi w Reni puściła ją na wolność, poczem oba okręty dalej pojechały.

## Uprowadzenie króla Mikołaja przez koalicyę.

Wiedeń, 5 lutego.

„N. Wiener Journal" reprodukuje bardzo interesujący telegram z Amsterdamu, charakteryzujący w jaskrawy sposób postępowanie z małymi sojusznikami, w obronie których koalicya rzekomo wojnę prowadzi. Telegram ten nadesłał do amsterdamskiego dziennika „Nieuwe Rotterd. Courant" korespondent tego dziennika, przebywający obecnie w Czarnogórze.

Kapitulacya Czarnogóry była dla koalicyi ciosem bardzo ciężkim i wywarła, zwłaszcza we Włoszech i we Francyi, bardzo przygnębiające wrażenie. Gdy król Mikołaj rozpoczął pertraktacye o złożenie broni, agenci koalicyi w Cetynii usiłowali nakłonić wybitniejszych oficerów czarnogórskich **do odmówienia posłuszeństwa królowi** i prowadzenia dalej wojny. Równocześnie wywierali oni silny nacisk na **króla, aby odwołał kapitulacyę z 13 stycznia.** Król jednak stanowczo temu żądaniu odmawiał, zgodził się natomiast na wyjazd królowej i obu córek, ale pod warunkiem, że nie udadzą się do Włoch, do których król odnosił się z wielkiem rozgoryczeniem.

W Skutari tymczasem powstał **pod auspicyami posłów koalicyi nowy rząd czarnogórski,** który czuł się tam zupełnie bezpiecznym, w nadziei, że wojska austryackie nie tak prędko wyruszą do Albanii. Równocześnie posłowie koalicyi usiłowali resztki nierozbrojonych jeszcze wojsk czarnogórskich wysłać do Skutari, gdzie miały się połączyć z 3000 Serbów i zapowiedzianemi posiłkami włoskiemi. Król atoli **nie chciał o tem słyszeć,** nie mając najmniejszego zaufania do włoskiej pomocy.

Gdy wojska austryacko-węgierskie rozpoczęły **marsz na Skutari,** posłowie mocarstw czwórporozumienia **postanowili uciekać,** zabierając z sobą króla. Król Mikołaj **odmówił jednak i temu żądaniu.** Wówczas posłowie koalicyi, nie chcąc dopuścić do tego, aby król zawarł pokój z mocarstwami centralnemi, **w nocy z 21 na 22 stycznia przemocą uprowadzili go wraz z ks. Pietrem do San Giovanni di Medua,** gdzie wsadzili go na włoski torpedowiec, który zawiózł go do Brindisi. Odjeżdżając, zdołał król upoważnić ks. Mirkę do dalszego prowadzenia rokowań z Austryą, w sprawie kapitulacyi.

## O zwołanie skupczyny we Francyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Rzym, 5 lutego.

Serbscy posłowie bawiący w Rzymie wystosowali do Pasicza telegraficzną prośbę, żeby przed swoją podróżą do Rzymu i Paryża zawiadomił, czy zechce omówić z delegacyą tych posłów kwestyę zwołania skupczyny w jednem z miast francuskich, które się potem bliżej oznaczy.

## Agitacye francuskie we Włoszech.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Lugano, 5 lutego.

Dzienniki włoskie donoszą, że deputowany francuski Marceli Cachin przybędzie do Rzymu, aby zaprosić parlamentarzystów włoskich, francuskich i angielskich do omówienia jednolitego postępowania sojuszników.

## Misya Kitchenera.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«.)

Wiedeń, 5 lutego.

»Deutsches Volksblatt« donosi z Rotterdamu: **Kitchener przybył w specyalnej misyi do Havru.**

## Parowiec angielski, zatopiony przez Zeppelina.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 5 lutego.

(Reuter). **Parowiec »Franz Fischer«, który jako okręt węglowy zbliżył się ku wybrzeżu,** został zatopiony we wtorek w nocy przez Zeppelina, jadącego z Hartlepool w kierunku Londynu. 13 osób załogi utonęło, 3 uratował parowiec belgijski.

## Tonący Zeppelin.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 5 lutego.

Admiralicya podaje do wiadomości:

Parowiec rybacki zgłosił wczoraj władzom portowym, że zauważył na morzu Północnem tonący Zeppelin.

Grimsby, 5 lutego.

Parowiec rybacki »King Stephan« donosi, że w środę rano zauważył na morzu Północnem Zeppelina »L. 19«. **Gondola i część osłon znajdowały się pod wodą. Załoga, licząca 17 do 20 ludzi, zebrała się na końcu osłony i prosiła o ratunek.** Ponieważ załoga Zeppelina była liczniejsza niż załoga parowca rybackiego, **kapitan odmówił prośbie i powrócił natychmiast do Grimsby, aby podać ten fakt do wiadomości władz portowych.**

## Rozmyślania pokojowe w Anglii.

Wiedeń, 5 lutego.

»Neues Wiener Journal« donosi z Kolonii:

»Kölnische Volksztg.« ogłasza dwa artykuły pióra znanego angielskiego pisarza Wellsa, zamieszczone w »Daily Chronicle« z 17 i 18 stycznia, które zwracają ogólną uwagę. Po raz pierwszy bowiem mówią w nich ze strony angielskiej o pokoju, i to o pokoju, jaki może dojść do skutku, w razie gdyby wojna przeciągnęła się aż do zupełnego wyczerpania obu przeciwników.

»Kölnische Volksztg.« wysnuwa z tych artykułów wniosek, iż Wells chciałby wmówić w swoich rodaków, że przedłużenie wojny nie przyniesie im już korzyści, gdyby obie strony nie mogły już nic innego osiągnąć, jak tylko wzajemnie się wyczerpać, bez nadziei polepszenia się sytuacyi Anglii. Jestto myśl polityczna, realna. Jeżeli Wells ośmielił się myśl tę wysunąć na forum publiczne, to widocznie jej podłoże w Anglii musi być znacznie szersze, aniżeliby się tego można domyślać z odosobnionych, u nas znanych szczegółów.

## Zaburzenia w Lizbonie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Madryt, 5 lutego.

»Impartial« donosi, że w Lizbonie trwają dalej niepokoje. W ulicy Tobae **zabiła bomba wachmistrza i dwu republikańskich gwardzistów.** Atakujący zostali strzałami rewolwerowymi zmuszeni do ucieczki. W innej dzielnicy **wybuchło kilka bomb i wyrządziło szkodę w materyale.** Strajkujący usiłowali wywołać strajk generalny. Wszyscy aresztowani zostali internowani na okręcie wojennym.

W kilku miastach wzmogła się agitacya, w **jednem zabito burmistrza, w innych miejscowościach splądrowano magazyny żyta.**

## Goście rosyjscy w Tokio.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Londyn, 5 lutego.

Dyrektor departamentu dla Dalekiego Wschodu w rosyjskiem ministerstwie spraw zagranicznych i wielki książę Jerzy Michajłowicz przybyli wczoraj do Tokio.

---

## Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 5 lutego.

**100 marek=144 K 50 h; 100 franków=150 K.**

**Wiedeń.** Pocztowa kasa oszczędności ogłasza: Przerachowania do Niemiec oznaczono aż do dalszego zarządzenia na 100 marek=144 K 50 h.; przerachowania do Szwajcaryi 100 franków=150 K.

**Nowe rozporządzenia.**

**Wiedeń.** „Wiener Ztg" ogłasza obwieszczenie ministra spraw wewnętrznych, które na podstawie rozporządzenia całego gabinetu z 17 sierpnia 1915 w sprawie przymusu paszportowego w obszarze wojennym zalicza królestwo Dalmacyę do ściślejszego obszaru wojennego. Dalej ogłasza „Wiener Ztg" obwieszczenie ministerstwa rolnictwa w sprawie przywozu i przewozu zwierząt, materyałów i produktów zwierzęcych z okupowanego obszaru w Serbii.

**Karty chlebowe w Dolnej Austryi.**

**Wiedeń.** Od 20 lutego obowiązywać będą w Dolnej Austryi na podstawie rozporządzenia namiestnika nowe dwutygodniowe karty chlebowe i mączne. Osoby stołujące się w restauracyach i kuchniach ludowych dostaną tylko karty chlebowe.

**Hr. Pejacevich uwolniony z niewoli.**

**Budapeszt.** Hr. Marko Pejacevich otrzymał zawiadomienie, że ojciec jego, były minister Chorwacyi i Sławonii, hr. Teodor Pejacevich, wypuszczony został 31 z. m. z niewoli francuskiej.

**Echa ataków Zeppelinów w Salonikach.**

**Rzym.** Agencya Stefaniego oblicza szkodę, wyrządzoną przez Zeppelinów w Salonikach, na **okrągło 5 milionów franków i podaje liczbę zabitych na 18, a rannych na 37.**

---

**SKŁADKI.**

**Na Legiony polskie**

złożyli w administracyi „Nowej Reformy":

Władysław Jasiewicz 4 K zebrane od żandarmeryi w Brzesku; c. k. urząd podatkowy w Mielcu 30 K 90 h zebrane przy wypłacie zasiłków; jedn. ochotnicy 57 p. p., 5 komp., w P. 18 K 57 h.

**Dla ofiar wojny**

w myśl odezwy ks. biskupa Sapiehy

złożył w admin. „Nowej Reformy" I. P. 5 K.

**Na szpital legionistów w Rabce**

złożył w administracyi „Nowej Reformy" Włodzimierz Marcinkowski 10 K.

---

Odpowiedzialny redaktor:
**Michał Konopiński.**
Wydawca:
**Rudolf Oesman.**

---

**Nadesłane.**

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.)

**Poszukuje posady**
buchalterki lub do pomocy przy buchalterze. ucz. szkoły buchalteryjnej „Hermes". Zgłoszenia pisem. pod Hermes przyjmuje Administr. „N. Reformy". 1069

**Seminarzystka**
udziela korepetycyi, przygotowuje również do egz. ze szkól ludowych. Zgłoszenia pod „Korepetycya 5" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 1079 1 2

**Panna**
znająca buchalteryę przyjmie posadę na praktykę. S. Walicka, Kraków, Rakowicka 25, II p. 1070 1 3

**Profesor**
(kobieta), przysposabia do wszelkich egzam. w zakresie gimn. kl. i real. Krowoderska 23, II p., drzwi na lewo. 1078 1 2

**Panna**
inteligentna, władająca językiem polskim i niemieckim, z kilkuletnią praktyką kasową, poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia pod „Posada" przyjmuje Agencya dzienników Hopcasa i Salomonowej, Kraków, Szczepańska 9. 1089 1 3

**Rutynowany handlowiec**
przyjmie poważną reprezentacyę na cztery gubernie Królestwa Polskiego, pozostające pod okupacyą Austro-Węgier. Pierwszorzędne referencye w Krakowie. Zgłoszenia pod „Efen" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 1074 1 3

**Willa (2 domy)**
położona na wzgórku w Krynicy naprzeciw łazienek, słoneczna, z ogrodem, pięknym widokiem, do sprzedania. Wiadomość: P. B., Nowy Sącz, Długosza 56, I piętro. 1086 1 3

**Pracownia bednarska**
w Podgórzu, poszukuje zdolnych czeladników do robienia dębowych beczułek na wina lub spirytus. — Wiadomość: Antoni Olechowski, Podgórze, Wąska 14. 1080 1 2

**Poszukuję**
do małego folwarku w Królestwie gospodyni w średnim wieku, umiejącej dobrze gotować i znającej się na gospodarstwie kobiecem. Reflektuje się tylko na osobę spokojną, pewną, dobrze poleconą. Oferty do Pension nouvelle, Kraków, Zacisze, dla A. M. 1082 1 2

**Zmiana lokalu!**
Magazyn kapeluszy damskich
**Jadwigi Fellerowej**
**Rynek 43, I p.**
(linia A-B)
nad sklepem p. Wiśnidy. 864 4 6

**Flaszki apteczne**
na lekarstwa, wyłącznie okrągło i szyby do okien poleca po cenach fabrycznych G. Unger, Jasło, ul. Floryańska. Zlecenia uskuteczna bardzo szybko. 725 6 10

**Praktykanta**
z dobrego domu, przyjmie firma: **Zajączek i Lankosz Kraków, A-B, l. 46.**
859 4 0

**Buchalter-bilansista**
samodzielny niemiecko-polski korespondent, pierwszorzędna siła, wolny od wojska, poszukuje odpowiedniej posady zaraz. Zgłoszenia listowne pod „69" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 784 4 4

**Nauka języków**
Metodą Ansona lub Berlitza. — Lekcye osobne i zbiorowe.
**ulica Szewska 17.**
908 6 8

**Królikarnia zarodowa**
na Prądniku Białym (kontumacya) ma samo „belgijskie olbrzymy" (później i inne) i przyjmuje samice do pokrycia. Cena za pokrycie 2 K. 803 3 3

**Masło** miodowe, wiaderko 5-kg. K 9·—.
**Marmolada** owocowa, wiaderko 5-kg. K 8·50.
**Marmolada** morelowa, wiaderko 5-kg K 13·00
**Marmolady** w paczkach z 1 kg różnego rodzaju K 2·80.
1 kg powideł przecieranych K 2·24.
poleca
**Wojciech Olszewski, Kraków.**
791 6 0

**Wszelkie naprawy**
okularów i cwikierów, wstawianie szkieł i t. p. wykonuje najstaranniej tanio i szybko **E. NIEMETZ, optyk i mechanik w Krakowie, ul. Karmelicka 15.** 659 8 18

Konc. Biuro i Szkoła pisania i powielania pism na maszynach
**Heleny Pałuskiej**
w Krakowie, Floryańska 44
wykonuje wszelkie prace w języku polskim, franc. i niemiec., szybko i starannie po cenach umiarkowanych. Kurs nauki na kilku systemach maszyn kosztuje tylko 15 K. 884 5 5

**3 majątki**
blizko Krakowa, 590, 200, 180 morgów, 3-, 4-, 5 piętr. kamienice 18 lat wolnych, na 10%, oraz kilka mniejszych, także zamiany, sprzeda Biuro sprzedaży realności J. Kopski, Szewska 5. 902 4 10

W najbliższych dniach rozpoczynamy 909 3 6
**praktyczne kursy jęz.**
**niemieck. i franc.**
z opłatą miesięczną 5 kor.
**Kursy Ansona**
ul. Szewska 17.

**Zmiana lokalu.**
Ślusarnia Józefa Pogorzelskiego obecnie przy ul. Chodkiewicza 176, Grzegórzki, w Krakowie. Wykonuje wszelkie roboty w miejscu i na prowincye. 923 3 10

**Mieszkanie**
słoneczne, z 3 pokoi umeblowanych, z kuchnią etc. potrzebne od 15 lutego. Zgłoszenia: firma „Heilmann Kohn", Rynek 5. 961 3 3

**Buchalterka**
pracująca samodzielnie (z praktyką 10), szuka posady. Zgłoszenia pod „981" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 981 3 3

**W Podgórzu**
obok głównej trafiki, ul. Krakowska l. 1
**sklep**
(dotychczas sprzedaż wędlin) do wynajęcia od 1 kwietnia b. r. — Wiadomość u właściciela głównej trafiki. 983 2 10

**Kupię**
**obrazy lepszych malarzy.**
Zgłoszenia z opisem i ceną: Rych, Kraków, Lubicz 9, II p., drzwi Nr 7. 1005 3 3

**Od 1 lutego**
do wynajęcia sklep frontowy. Ul. Św. Tomasza 31. 990 3 3

**Lokaj**
z dobremi poleceniami na wikt lub ordynaryę potrzebny zaraz. Zgłoszenia: A. Cznańska Czudec. 1016 3 6

**Poszukuję posady**
gospodyni lub zarządczyni domem. Umiem także szyć. Zgłoszenia list. przyjmuje Zofia Krysińska, Mydlniki. 1006 3 3

**Uczenica konserwatoryum**
kurs wyższy, udziela lekcyj gry na fortepianie. Ul. Sobieskiego l. 6, II piętro, wprost schodów. 51 7 0

**Przewyborne owoce styryjskie**
do dań gabinetowych kalwile, ananas i t. d., oraz gruszki, wysyła w skrzyneczkach, po 5 kg za zaliczką 4 K 80 h Adolf Berghofer, hodowca szlachetnych owoców, Pischelsdorf, Styrya. 147 23 25

**Po najlepszych cenach**
kupuję ubrania używane męskie, damskie i t. p. Korespondentka wystarcza. M. Schwarz, ul. Józefa 1. 175 20 20

**Sok malinowy**
gotowany na czystym cukrze, tudzież
**Racid**
mieszanina soków owocowych, są napojami najbardziej orzeźwiającemi, wolnemi od alkoholu.
Oferty tylko dla kupców.
**Ludwik Schick Syn**
Fabryka likierów, soków owocowych, tłocznia win owocowych, wyrób śliwowicy, Żyrec n. Łabą (Schurz a. E.), Czechy. 840 6 12

**Kupujcie, póki polecamy!**
Radzimy swym Odbiorcom, by porobili zawczasu zapasy towarów płóciennych. Jest to dzisiaj rzadkością, że te towary ma się do zbytu. Ale i to nie potrwa długo, więc czemprędzej zażądać próbek. Szczególnie zalecamy zamówić:
6 przepięknie haftowanych koszul damskich za 30 K. Sztukę 23 m najpiękniejszej woby za 28 K. 30 m dobrych, 2—8 m długich resztek materyałów wełnianych, barchanów, zefirów, haftów, płótna i t. d. za 45 K. Próbki towarów bawełnianych, lnianych i wełnianych za darmo, opłatnie. 807 6 0

**Polska**
w cyfrach 1916 — obszar, ludność, zawody etc. ozdobna tabela z kalendarzem ściennym 80 hal. Najulubieńszy kalendarzyk z kompletną buchalteryą, kieszonk., w opr. 80 hal. Nowy zbiór pieśni żołnierzy pol. 40 hal., z przesyłką 10 hal. drożej wysyła odwrotnie Księgarnia D. E. Friedleina, Kraków. 623 7 10

**Pomocnik drogueryjny**
wolny od wojska, z dłuższą praktyką w tym zawodzie, mówiący biegle po polsku i niemiecku, albo droguistka znajdzie zaraz stałą posadę. Oferty z fotografią nadsyłać pod adresem: **Fr. Tarnowski, drogerya w Białej.** 1105 1 3

**Tanio sprzedaje**
jabłka kompotowe i deserowe, śliwki suszone, ryby morskie solone Jan Lewicki, Bracka 9, filia Sławkowska 15. 1091 1 5

**Konia**
dobrego pociągowego, wozy węglowe i do pojazdów, sprzeda Pralnia parowa, Podgórze, Kącik 19. 1050 2 3

**Poszukuję nauczycielki**
języka francuskiego na godzinę dziennie. Zgłoszenia list. z podaniem warunków pod „O. K. S." przyjmuje Admin. „N. Reformy". 1049 2 2

**Apteka pod Gwiazdą**
w Jaśle
przyjmie **aspiranta** lub **aspirantkę**, ewentualnie **asystentkę**. 1010 3 3

**Okazyjnie!**
**Jedwabie**
**Popeliny** 1026 3 5
**Creppe de Chine**
**Krakowska Konkurencya**
Floryańska 45, I piętro.

**Koń**
piękny, pod siodło i do zaprzęgu, szpak, spokojny, ogier do sprzedania. Wiadomość: właściciel realności, Kraków 10/XII, Kościuszki 45. 1017 3 3

**Zupełne urządzenie hotelowe**
z 15 pokoi zaraz do odstąpienia. Wiadomość: Wilhelm Unger, Rózsahegy, komitat Liptó, Węgry. 1018 3 3

Jedna z firm w Krakowie poszukuje rutynowanego
**buchaltera**
obeznanego dokładnie z prowadzeniem ksiąg. Zgłoszenia z opisem dotychczasowej praktyki przyjmują pod „Buchalter 100" przyjmują J. Hopcas i A. Salomonowa, ul. Szczepańska 9. 1048 2 5

**Sypialnia**
jasna, prawie nowa, z jednem lub z dwoma łóżkami do sprzedania zaraz. Ul. Czysta 8, I p., na lewo. 1044 2 3

**Aspiranta farmacyi**
przyjmie dla odbycia praktyki c. k. Apteka obwodowa **S. Nowakowskiego w Nowym Sączu.** 1028 3 3

**Oficer**
poszukuje u porządnej rodziny od 10 lutego b. r. pokoju umeblowanego, z osobnem wejściem, wraz z wiktem. — Zgłoszenia pod **R. A.** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 1032 3 3

**Technicy budowlani**
znajdą natychmiast zatrudnienie. Zgłoszenia listowne z podaniem warunków i kwalifikacyi przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" pod lit. **H. E.** 1027 3 3

**Buhaj**
czystej krajowej czerwonej rasy, 2-letni, zaraz do sprzedania. Wiadomość w Administracyi dóbr Sucha. 1011 3 6

**Panie i mężczyźni**
którzy się nadają do odwiedzania prywatnych odbiorców w celu sprzedaży obrazów świeckich i religijnych, mogą łatwo zarobić **miesięcznie 500 Koron.** Zgłoszenia pod »Kriegsbilder« przyjmuje Ekspedycya ogłoszeń Braci Vitžek, Berno, Plac Kolejowy Nr. 1. 778 1 2

**Biuro Szewska-Jagiellońska**
7 ogromnych pokoi, kuch., wszelki komfort, do wynajęcia. (Była kanc. notar.). Wiadomość tamże u właśc. II p. 1003 1 7

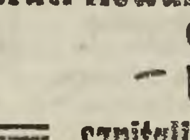
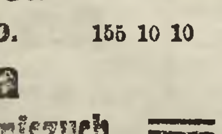
Konc.
**Biuro i Szkoła pisania na maszynach**
**STANISŁAWA BURNATOWICZA**
w Krakowie, ul. Floryańska L 55, I p.
telefon Nr 2113.
**Powielanie** na maszynach elektrycznych najnowszego systemu.
Ceny bardzo niskie, wykonanie pracy precyzyjne. 456 9 12

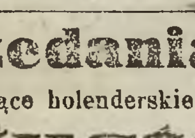
**Walne Zgromadzenie**
członków **Towarzystwa Zaliczkowego w Mszanie Dolnej**, Stow. zar. z ogr. poręką, odbędzie się **dnia 13 lutego 1913 r.** o godzinie 3 po południu w biurze Towarzystwa z następującym

**Porządkiem dziennym:**

1) Odczytanie protokołu Walnego Zgromadzenia z 1914 r.;
2) Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za 1914 i 1915 r.;
3) Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej z wnioskiem o udzielenie Dyrekcyi absolutoryum;
4) Zatwierdzenie uchwalonej likwidacyi Towarzystwa;
5) Wybór likwidatorów;
6) Wnioski.

1094 **Dyrekcya.**


**Fabryka mebli żelaznych**

**Braci Nowak, Praga, plac św. Piotra 1.**
**Cenniki zadarmo.** 155 10 10
**Urządzenia szpitali i domów robotniczych.**

**Korespondencya niemiecka.**


**Zaraz do sprzedania**
w Wiedniu na składzie się znajdujące holenderskie
**śledzie tłuste**
w beczkach po mniej więcej 62 kg brutto. Zgłoszenia pod **„2 Waggons 5078"** przyjmuje **Rudolf Mosse**, Wiedeń, I., Seilerstätte 2. 1084

**Piece szamotowe i kuchnie angielskie**
**w wykonaniu najprostszem i najokazalszem**
poleca do nabycia 777 2 2
**Inżynier Karol Mayer**
wyrób towarów szamotowych
**Blansko pod Bernem, Morawy.**

**Bracia Tercyarze Św. Franciszka**
**(Bracia Albertanie)**
posługujący ubogim
**w Krakowie, Kazimierz, ulica Krakowska l. 43**
Telefon 3213
sprzedają najpowszechniej używane meble gięte, wyplatane lub z siedzeniem deszczułkowem, t. j. krzesła, fotele, kanapy, bujanki, taborety biurowe i salonowe.
Również przyjmują krzesła do wyplatania, naprawy i polliturowania.
Krzesła i stoły do wypożyczania są na składzie.
Wycieraczki kokosowe, oraz własnego wyrobu plecione trzcinowe, w różnych wielkościach.
Chodniki kokosowe do kościołów, urzędów, na schody, korytarze i do przedpokoi. 27 41 0

**Piękność jest dyplomem szlachectwa**
i piękną będzie i pozostanie tylko ta pani, która używa prawdziwych wschodnich środków piękności „Zoïdijje": kremu (K 1·—, 1·80 i 2·60), proszku do mycia (K 1·70), mydła (K 1·40) i pudru (K 2·20). Wszystko razem za pobraniem i opłatnie 7 K. Do nabycia u jedynego wytwórcy pod firmą:
**Parfumerie Orientale C. Proche**
**Brčka (Bośnia).** 262 3 5

Z Najwyższego upoważnienia Jego ces. i król. Apostolskiej Mości.
**43 c. k. Loterya państwowa**
na cywilne cele dobroczynne królestw i krajów w Radzie państwa zastępowanych.

**Ta loterya w gotówce**
obejmuje **21.146 wygranych gotówką** w ogólnej ilości **625.000 koron. Główna wygrana:**
**200.000 koron.**
**Ciągnienie nastąpi jawnie w Wiedniu 10 lutego 1916.**
**Los kosztuje 4 korony.**
Losy są do nabycia: w oddziale loteryj dobroczynnych, Wiedeń, III., Vordere Zollamtsstrasse 5, w król. węg. Dyrekcyi dochodów loteryjnych, Budapeszt, IX., Hauptzollamtsgebäude, w kolekturach loteryjnych, trafikach, w urzędach podatkowych, pocztowych, telegraficznych i kolejowych, w kantorach wymiany itd. — Dla kupujących losy plany gry zadarmo. — Przesyłka losów wolna od opłaty pocztowej.
**Z c. k. Gener. Dyrekcyi loteryj państwowych.**
194 10 10 (Oddział loteryj na cele dobroczynne).

Sprzedam
**masło duńskie**
trochę solone w beczkach po 51 kg, cena 6 K 70 h za kg. Wiadomość: S. Bannet, Kraków, Dietlowska 38. 1078 1 3

**W Tarnowie**
szukam odbiorcy na słoninę i wędliny **Szymborski** poste rest. **Kraków 3.** 1097

**Kasa żelazna**
do sprzedania. Wiadomość: ul. św. Sebastyana 22, I piętro, ofic., na lewo. 1076

P. T.
**Fotografom-Amatorom**
nie mającym czasu swych zdjęć przenosić na pozytywy, wykończa się po przystępnej cenie. Zgłoszenia pod „Fotografia" przyjmuje Adm. „N. Reformy". 1077 1 2

Z powodu wyjazdu
**poszukuję dla syna**
z pierwszej klasy piątego gimnazyum, stancyi, przy inteligentnej rodzinie, za przystępną cenę. Zgłosz. listowne pod „Dobroć" przyjmuje Adm. „N. Reformy". 1072 1 3

**Buchalterki-sekretarki** wykwalifikowanej, poszukuję na wyjazd, na wieś. Wymagane 6 klas gimnazyum i skończone kursa handlowe oraz najmniej półroczna praktyka biurowa. Wynagrodzenie: pełne utrzymanie i 40 koron miesięcznie. Zgłoszenia listowne pod „L. 200" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 1065 1 3

**Potrzebna nauczycielka**
biegła szczególnie w matematyce i fizyce, w celu przygotowania panienki do matury realnej. Pożądana jest sł. uniwersytetu. Zgłoszenia listowne albo osobiste między 3—4 popoł. Paulina Reich, Karmelicka L. 28, I p. 1083

**Pielęgniarka**
zajmie się chętnie chorą osobą. Stawia bańki. Ul. Lenartowicza 14, II p., Nr drzwi 37. 955 3 0

**Poszukuję**
**rutynowanego pomocnika lub pomocnicy** do samoistnego prowadzenia zakładu **fotograficznego. Berta Tedtowa w Przemyślu,** ulica Słowackiego 23, I p. 868 5 5

**Kupię kamienicę**
w Krakowie z wkładem gotówkowym do 100.000 kor. i ulokuję na dobrej hipotece 15.000 i 12.000 kor. Zgłoszenia przyjmuje kancelarya Dra Zopotha, ul. Dunajewskiego 1.

**Młoda**
bezdzietna wdowa, mająca 50.000 K posagu, życzy sobie wyjść za mąż, najchętniej za medyka. Zgłoszenia do końca lutego pod **A. B.** do biura inseratów i dzienników Maryana Hupczyca, Kraków, Jagiellońska 7. 1052 1 3

**Folwarczek**
22 mor., z ładnym domem mieszk. i zabud. gospodarsk. do sprzedania lub zamiany na kamienicę czynsz. z jedną hip. w Krakowie. Zgłoszenia pod **C. D. 8** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 1075 1 3

**Szofer**
**do pługa motorowego** potrzebny zaraz. Język niemiecki pożądany, ale nie jest warunkiem. Zgłoszenia z podaniem wysokości żądanej płacy przyjmuje komenda obwodowa, referent gospod., w Busku, Król. Polskie. 1067

**Zakład fotograficzny**
kupię lub wydzierżawię. Zgłoszenia pod „Fotograf" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 951 3 3

**Kupię**
przegrane pianino w dobrym stanie. Zgłoszenia list. pod „S. C. 888" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 954 3 3

**Magistra farmacyi**
z długoletnią praktyką w większej aptece prowincyonalnej, poszukuje posady w Krakowie. Zgłoszenia piseinne pod **Dr M. G.** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 928 3 3

**Młoda panienka**
mająca praktykę w sklepie masarskim i korzennym, poszukuje miejsca najchętniej w sklepie masarskim. Zgłoszenia przyjmuje Administracya Nowej Reformy" pod **Nr 801.** 801 3 3

**Panny**
biurowej, dość biegłej w stenografii niemieckiej i polskiej, a stanowczo biegle piszącej na maszynie, poszukuje firma „Tęcza", Kraków, Czarnowiejska 72. Osobiste zgłoszenia zrana do 10, w południe od 1 do 3, wieczorem po 7. 1053 2 3

Słynne, ból uśmierzające nacieranie na
**reumatyzm**
oraz gościec, ischias, bóle głowy etc. 5059 28 0
**NERWOL**
**Doktora Franzosa z Tarnopola**
[illegible] sie wojny
**Einhorn Apotheke, Prag Altstädter Ring**
po cenie 1 kor. za flaszkę, skąd należy „Nerwol" sprowadzić, na wypadek, gdyby go nie można dostać w aptekach tamtejszych.

**Losy Loteryi państwowej po 4 korony**
**z główną wygraną K 200.000**
są do nabycia w kantorze sprzedaży c. k. loteryi klasowej **Bract Safier**, Kraków, pl. Dominikański I. Ciągnienie już 10 lutego b. r. Zamówienia z prowincyi wykonuje się jak najrychlej. 1064 1 3

**Gazownia miasta Tarnowa**
poleca na zimę 1009 3 3
**koks gazowy**
do celów centralnego ogrzewania.
Ceny niskie. Oferty na żądanie.

**WE CZWARTEK**
**(10 lutego 1916)**
**CIĄGNIENIE**
**43 c. k. loteryi państwowej**
**JUŻ ZA 4 KORONY**
**można wygrać gotówką**
**200.000 KOR.**
**50.000 30.000**
**20.000 10.000**
**i t. d. i t. d.**
Losy poleca i wysyła, dopóki zapas starczy, otrzymawszy należytość,
**OESTERREICHISCHE EFFEKTEN-HANDELS-GESELLSCHAFT — WIEDEŃ.**
Kupno i sprzedaż losów, rent, listów zastawnych, obcych not i t. d. i t. d. pod bardzo korzystnemi warunkami
**SPRZEDAŻ LOSÓW C. K. AUSTR. LOTERYI KLASOWEJ.**
Porto i lista ciągnień osobno 25 (polecone o 25 h więcej)
1085

**Biuro i bibliotekę**
„Empire" z bronzami, 2 trymotki i kilka zegarów starych, sztychy i ryciny otrzymało do sprzedania „Doroteum", ulica św. Tomasza l. 20. 1090 1 6

**Zarząd dóbr Kępytówka**
o. p. Brzeźnica, ma do odstąpienia **nasienie kapusty bruszwickiej,** własnej produkcyi. Wysyłka na żądanie odwrotną pocztą. 1092 1 3

**Poszukuję**
w śródmieściu mieszkania o 2 pok. i kuchni, możliwie z przedp. Zgłoszenia list. pod „Mieszkanie" przyjmuje Adm. „N. Reformy". 451 3 3

**Młody**
(zdolny) pomocnik fryzyerski poszukuje posady od 1 lutego lub 15 lutego — Piotr Bartosiewicz, Sanok, Jagiellońska 48. 941 2 2

**Inżynier budowy**
ukwalifikowany geometra i samoistny gospodarz lasowy, żonaty, w średnim wieku, obecnie zwolniony od służby wojskowej, poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Praca" przyjmuje Adm. „N. Reformy". 1008 3 3

**Nauczycielki**
poszukuje na wieś dla trojga dziewczat w celu udzielania nauki z pierwszej, trzeciej i czwartej miejskiej. Zgłoszenia list. z podaniem warunków, odpisami świadectw i curriculum vitae pod „Urzędnik 1012" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 1012 3 3

**Praczka**
szuka pracy w domach. Wiadomość u stróża domu: Kraków, ul. Gołębia 4. 505 3 0

**Inteligentna osoba**
uczciwa, pracowita, łagodnego, prawego charakteru, znająca się na kuchni i gospodarstwie, była wychowawczynią i opiekunką chorych, mająca kilkoletnie polecenia, poszukuje w tym charakterze pracy zaraz. Jeleńska, Kraków, ulica Szujskiego 7, parter, na lewo. 772 3 0

**Lekcyj języków:**
polskiego, niemieckiego i francuskiego udziela metodą Ansona rutynowana nauczycielka [illegible] drzwi 5. 486 8 0

**Córka powstańca z 31 roku**
osoba starsza, z bardzo dobrej szlacheckiej rodziny, chora na serce i oczy, znajduje się w położeniu bez wyjścia, nie mogąc zarobić na swoje utrzymanie. Poleca się względom Publiczności, prosząc o pomoc. Łaskawe datki przyjmuje Administracya „N. Reformy". 220 3 0

**Wolf Rosenblum**
**Kraków, Grodzka 43.**
Rok założenia 1890.
Hurtowny skład papieru. Druki sądowe dla PP. adwokatów i kupców. Zastępstwo maszyn do pisania Smith Premier dla Galicyi, oraz wszelkie przybory do maszyn. 231 0 10
Rok założenia 1890.

**Wiktorya Podbielska**
krawczyni
szyje suknie, bluzki i bieliznę, oraz podejmuje się przerabiania i naprawiania tak sukien, jak i bielizny po przystępnych cenach
**w Krakowie, Poselska 20**
parter, poprzeczna oficyna.
720 2 0

**Baczność!**
**Związki spożywcze!**
**Hurtownicy!**
**Kupcy!**
Nim zakupicie **herbatę**, zażądajcie w swym interesie oferty od
**Józefa Gansela**
**składu herbaty w Bernie**
(Mor.)
N. B. Dopóki starczy zapas, wysyłam na próbę w 5-kg. paczkach za zaliczką: Moning Congo po K 9·50 wyborną herbatę Assam po K 10·50 przewyborną Ceylon Or. Pecoe po K 11·50 za 1 kg. 1034 2 2